Nr. 216. WTOREK 22. WRZEŚNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV. ćwierćrocze 3 zł.; za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za IV. ćwierćrocze 4 zł. za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Gazeta z Przewodnikiem

W miejscu: kwartalnie 3 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 30 ct.

Pocztą: kwartalnie 4 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 22. września.

Z liberalnych posłów południowego Tyrolu, jeden tylko, dr. Armini z Roveredo, pojawił się w sejmie i bierze udział w jego czynnościach. Wszyscy inni postanowili wytrwać na stanowisku biernej opozycyi i przy pomocy swoich organów dokuczają dr. Arminiemu tak samo jak deklaranci czescy siedmiu posłom młodoczeskim. Na pozór mogłoby się wydawać, że pojawienie się jednego posła z południowego Tyrolu w sejmie niema znaczenia politycznego. Tymczasem wypadek ten pod względem doniosłości politycznej bynajmniej nie ustępuje udziałowi młodoczeskich posłów w sejmie pragskim. Jeżeli bowiem zestawimy ze sobą ogólną liczbę posłów czeskich i południowo-tyrolskich, to obecność dr. Arminiego w sejmie tyrolskim dotrzymuje równowagi obecności siedmiu młodoczeskich posłów w sejmie pragskim. Zresztą nie chodzi tu bynajmniej o ścisłą proporcyonalność arytmetyczną, bo oba wypadki mają jednę i tę samą główną cechę, t. j. upadek polityki biernego oporu, która dotąd tylko liczyć może na pewne wrażenie i oczekiwać skutków politycznych, dopóki umie imponować jednomyślnością niezłomną. Skoro jednomyślność taka ustaje, niknie potęga i urok tej taktyki politycznej bez względu na to, czy solidarność złamało mniej lub więcej liczne grono posłów. Zresztą według zasad systemu reprezentacyjnego każdy członek ciała ustawodawczego nie reprezentuje wyłącznie swojego okręgu wyborczego, lecz jest prawowitym przedstawicielem całego kraju. Z tego powodu nieobecność pewnej części posłów nie osłabia nigdy prawowitości zgromadzenia reprezentacyjnego, z tego samego powodu obecność dr. Arminiego w sejmie tyrolskim stoi jako wypadek polityczny na równi z pojawieniem się siedmiu młodoczeskich posłów w sejmie pragskim.

Dopiero teraz usunięty został spór pomiędzy rządem węgierskim a kroackim w sprawie politycznej organizacyi kraju. Projekt ustawy przygotowany w tej sprawie dla sejmu kroackiego znosił, jak wiadomo, instytucyę nadżupanów w celu scentralizowania zarządu politycznego. W skutek oporu węgierskiego ministerstwa ban Kroacyi zgodził się na odpowiednie przekształcenie projektu, które już zostało dokonanem i uzyskało potrzebną aprobatę w Peszcie.

Kilka razy wykazywaliśmy na tem miejscu, że starokatolicyzm zawiódł oczekiwania w pierwszej chwili obudzone, i że konferencya teologów wszystkich wyznań chrześciańskich, odbyta niedawno w Bonn, niema znaczenia. Zdanie to poprzeć możemy dzisiaj głosem, który powtarzamy z łamów stanowczo liberalnego dziennika wiedeńskiego. „Tylko zwolennicy stowarzyszenia protestantów, pisze korespondent tego dziennika, spodziewali się i spodziewają się jeszcze pomyślnych skutków po tej konferencyi. Inne koła ludności nie zwracają uwagi na dążności starokatolickie i okazują tem sąd zdrowy. Panowie Döllinger i towarzysze sprawiają wielką szkodę swojemi niejasnemi pomysłami, gdyż tu i owdzie obudzają przypuszczenie, że zapomocą jedynej formułki uda się połączyć wszystkie gminy chrześciańskie. Wynalezienie tej formułki jest zadaniem religii przyszłości, ale starokatolicyzm dowiódł już, że nie jest zdolny do skutecznej działalności w duchu unii, a konferencya w Bonn dostarczyła nowego do wodu. Na szczęście konferencya postanowiła nie ogłaszać swoich rozpraw, gdyż otrzymalibyśmy dużo niepotrzebnej makulatury. Surowo gani korespondent konferencyę za lekkomyślność, z jaką odstąpiła od dogmatu, którego brzmienie przed wiekami sprowadziło rozdział pomiędzy kościołem zachodnim i wschodnim. Konferencya uznała, że różnica zdań, której wynikiem był ów rozdział, jest rzeczą małej wagi, a korespondent nazywa to postępowanie nietylko sprzecznem z historyczną prawdą lecz nadto wprost nieuczciwem. Ojcowie kościoła, tak kończy korespondent, poruszyliby się w grobie na widok takiej lekkomyślności. Tak dalej iść niepodobna, jeżeli cały ruch starokatolicki niema spełznąć na niczem.

Podróż cesarza Wilhelma do Włoch tyle razy podnoszona i zaraz potem zaprzeczana, błąka się jeszcze dzisiaj po łamach dziennikarskich jako zabytek martwej pory. Trudno dotrzeć źródła tej wiadomości, a tem samem trudno także ocenić jej prawdopodobieństwo i wartość. Według jednej wersyi, ces. Wilhelm miał na zaproszenie z Rzymu otrzymane przyrzec, że odwiedzi króla Wiktora Emanuela, gdy tymczasem druga wersya zapewnia, że ces. Wilhelm w rozmowie z posłem włoskim tylko zlekka napomknął, iż chętnie zwiedziłby Włochy. W każdym razie dziennikarstwo włoskie, a zwłaszcza inspirowane, dowiodło lekkomyślności, pisząc o podróży cesarza jako o wypadku już zdecydowanym i przypisując mu tak wysokie znaczenie polityczne. Włoskie stronnictwo rządowe używało tej wieści jako środka agitacyjnego wobec bliskich wyborów i w ten sposób zamiast pomódz zaszkodziło tylko własnej sprawie. Nie wiemy wprawdzie, dlaczego podróż cesarza Wilhelma miałaby być tak dzielnym środkiem do zapewnienia temu stronnictwu zwycięztwa wyborczego, ale to pewna, że obecnie zawód w obudzonych oczekiwaniach może wpłynąć szkodliwie na usposobienie wyborców, gdyż zostanie wyzyskany przez stronnictwo opozycyjne. Zapobiegną temu podróże ministrów do różnych prowincyi, jeżeli agitacya prowadzona będzie i bez znamion nacisku moralnego. Minghetti bawi już w tym celu w Neapolu a Visconti Venosta w północnych Włoszech. Wkrótce wyjedzie minister sprawiedliwości do środkowych Włoch, a minister spraw wewnętrznych do Sycylii. Temu ostatniemu ministrowi przypadło zadanie najtrudniejsze, bo ludność tej wyspy nękana przez rozbójników na każdym kroku, do tego pozbawiona silniejszej opieki władz, jest wcale niechętną dzisiejszemu gabinetowi.

Jeden z niemieckich dzienników posiadających bardzo dobre informacye z Petersburga zapewnia, że stan rzeczy w Azyi staje się coraz więcej niepokojącym, a jeżeli dalej postępować będzie w dotychczasowym kierunku, to wkrótce wywiązać się może akcya wojenna. Rossya bowiem nie myśli może o nowych podbojach, ale nie będzie mogła przypatrywać się obojętnie starciom, na które zanosi się pomiędzy kilku państwami azyatyckiemi. Powaga jej może znacznie się osłabić, jeżeliby opuściła swoich sprzymierzeńców w chwili, gdy proszą ją o pomoc przeciw silniejszym przeciwnikom. Równocześnie z temi uwagami zapisują dzienniki skwapliwie wszystkie szczegóły o podróży włoskiego jen. Lamarmory do Rossyi, jak gdyby między obu wypadkami zachodzić mógł jakikolwiek związek.

Spotkanie księcia serbskiego z ks. Gorczakowem w Szwajcaryi miało prawdopodobnie na celu wyjaśnienie stanowiska Rossyi wobec kwestyi, czy Serbia może zawierać traktaty handlowe z zagranicznemi państwami. Gabinet petersburgski ma pod tym względem uznawać w zupełności samodzielność Serbii w najszerszem tego słowa znaczeniu.

GRZECZNI DYPLOMACI.

Już w zamierzchłych czasach starożytności, kwitnęła świetnie etykieta dworska, a potężni władcy Persyi, Rzymu i Bizancyum nierównie troskliwiej niż pierwszorzędni monarchowie dzisiejsi przestrzegali u siebie raz przyjętego ceremoniału, o którego przepychu i okazałości my dziś nie mamy pojęcia. Ktoby na podstawie gruntownych studyów podjął się dokładnego skreślenia wszystkich faz rozwoju i przemian, jakim w ciągu długich wieków w różnych krajach ów kunszt ulegał, tenby napisał książkę bardziej zajmującą niż najciekawszy romans. Najwięcej poszukiwaną przez szerszą zwłaszcza publiczność częścią tej pracy, byłaby historya zatargów i waśni, nieraz nawet krwawych, na jakie dworaków i dyplomatów narażało sprzeczne tłomaczenie i stosowanie przepisów etykiety.

Historya średnich i nowszych jeszcze wieków, pełną jest takich wielce ucieszných częstokroć wypadków. Rubaszne i nieokrzesane osobistości owych czasów, dotknięte w uczuciu miłości własnej, mniemając, że im się dzieje krzywda i zniewaga, że kto inny bezprawnie stara się zająć należne im miejsce, niepohamowanym wybuchały gniewem, nie zdolne ani na chwilę pozorną obojętnością pokryć miotającej nimi dumy, którą to sztukę dyplomaci XIX. wieku w tak wysokim posiedli stopniu. W owej dobie patryarchalnej szczerości uczuć, nie dobiło się jeszcze uznania tak dziś popularne zdanie Talleyranda, że mowa na to nam dana, byśmy za jej pomocą taili i zręcznie nurtujące wewnątrz uczucia; co w sercu, to było wówczas i na języku, który nie przebierając w słowach i nie obwijając ich w bawełnę, miotał nieraz tak zapalczywe i jaskrawe obelgi, na jakie nie zdobyliby się nawet bohaterowie Homera i Szekspira...

Dzisiaj przedstawiciele najbardziej sobie wrogich dworów, zwykli się traktować z najwykwintniejszą uprzejmością — dawniej gdy się spotkali ze sobą, razili się nawzajem błyskawicami oczu, grzmotom słów jak sztylet ostrych a jeśli jeden drugiemu w czem uchybił, piorunem padły razy. Zdarzało się, że gdy dwóch takich rywalów chciało się nawzajem uprzedzić w posłuchaniu u zagranicznego dworu, jeden z nich noc całą spędzał na miejscu, a drugi oburzony podstępem przeciwnika, rozbijał mu głowę o posadzkę...

Jeden z podobnych, choć mniej tragicznie zakończonych wypadków, którego sceną była Polska, opowiedzieć tu zamierzamy, wedle rękopiśmiennego zapisku współcześnika. Role aktorów odegrali przybywający do Warszawy r. 1650 posłowie rossyjscy, i wysłani przez Jana Kazimierza na ich przyjęcie dygnitarze polscy. Znani byli ambassadorowie rossyjscy z tego, że troskliwie starali się zawsze, aby na dworach zachodnich nie uchybiano powadze ich monarchy i pana. Wszakże to znacznie już później jeden z nich, wezwany pewnego razu na posłuchanie do króla pruskiego Fryderyka W., z powodu choroby leżącego w łóżku, oświadczył gotowość uczynienia zadość wezwaniu w takim tylko razie, jeśli i jemu wolno będzie w łóżku zjawić się na audyencyi...

Obecnie zaś butniej niż kiedykolwiek poczynała sobie „ta harda i wojną jeno pogrążająca legacya“, czego jak nas zapewnia nasze źródło, „nie insza była przyczyna, tylko dufność i nadzieja uczynienia ligi z kozakami“, co tak krwawą zmorą przytłoczyli pierś skołatanej Rzeczypospolitej, i nowe jej gotowali ciosy.

Było to na dniu 16go marca. Król otrzymawszy wiadomość o nadciąganiu posłów, wyprawił na ich spotkanie Kazimierza Tyszkiewicza, podczaszego w. księztwa litewskiego i Wessla, chorążego nadwornego kor., starostę różańskiego. Jechali ci dostojnicy w karecie a przed nimi „kalwakata króla JMci.“

Gdy stanęli nad Wisłą, przyszło im tu przez kilka godzin czekać u przewozu, zanim posłowie w batach dobili do brzegu. Już tak długie oczekiwanie nie najlepiej dla gości usposobić musiało panów polskich, a niechęć ta wzrosła za pierwszem z nimi zetknięciem. Zabawna teraz rozpoczęła się scena, która w bezstronnym, zdala przypatrującym się świadku, serdeczny śmiech wywołaćby musiała.

Polacy widząc wysiadających z batu posłów, wyskoczyli z karety i stanęli przy niej, tamci zaś stali również na brzegu. W takiej bezczynnej pozycyi zostawali przez czas dłuższy „jeden na drugiego spoglądając“, bo nikt nie myślał uczynić pierwszego kroku; podczaszy i chorąży mieli pretensyą, aby posłowie pierwsi do nich się zwrócili, posłowie zaś, przestrzegając „swojej prerogatywy wedle dawnego zwyczaju“, postanowili nie ruszyć z miejsca, dopóki Polacy ku nim nie podejdą i w imieniu króla ich nie powitają.

Bóg wie jak długo trwałoby to uporczywe stanie na miejscu, gdyby Polacy widząc niezłomne przedsięwzięcie gości, nie byli przerwali złowrogiego milczenia, postąpiwszy ku nim. Lecz tu nie koniec nieporozumieniu — owszem: odtąd dopiero na dobre rozpoczynają się kłótnie i swary pod gołem niebem, tuż nad brzegiem Wisły. Żądał pan podczaszy, aby mu posłowie ustąpili prawej ręki, i ażeby do jego karety wsiedli, na co oni żadną miarą przystać nie chcieli, wzywając ze swej strony Polaków, aby się do ich powozu przysiedli. Dwukrotnie posyłano do króla z użaleniem, a tymczasem rozgrzanego animuszu przeciwnicy nie szczędzili sobie ostrych przymówek.

— Przyjmowałem ja Ciebie, panie Puszkin — mówił Tyszkiewicz — gdyś był w poselstwie z Lwowem a mieliśmy prawą rękę.

Zagadnięty tak poseł odparł szorstko, i wcale nie według reguł Kniggego lub Chesterfielda:

— Łżesz, Tyszkiewicz — a to i teraz prosiłeś nas do swojej karety a powiadasz znowu, że to królewska kareta.

W znieważonym obelżywemi słowy podczaszym krew zagrała żywiej, dłoń mimowoli chwyciła za szablę, ale ze względu na poselski charakter przeciwnika wypadło miarkować popędliwość i również tylko słowem odeprzeć obelgę.

— Gdybyś nie był w osobie carskiej — rzecze — za takie słowa u nas biją w gębę.

Nie został Puszkin w odpowiedzi dłużnym.

— I u nas — odparł — durnych biją, którzy nie umieją czcić posłów wielkich, bo ty tylko nas znieważasz.

Po czem zwracając się do Wessla:

— Jako zowią? — zapytał.

Odpowiedział Tyszkiewicz, że jestto chorąży nadworny koronny, starosta tykociński, białostocki i różański.

Niezadowolony z milczenia Wessla, zagadnął go ponownie:

— *A czemuż do mene niczoho nie howorysz?*

— Bo nie rozumiem, co wy mówicie — odpowiedział Wessel.

— *A na sztoż tebe głupeho* — prawi dalej zuchwały poseł — *do mene korol prysłał?*

— Nie jać to głupi — rozsierdził się poruszony do żywego chorąży — ale mnie

V. posiedzenie Sejmowe

z dnia 21. września.

Początek o godzinie pół do 11. Przewodniczący Marszałek krajowy ks. Leon Sapieha; komisarz rządowy JW. p. wiceprezydent Bartmański.

Między nadesłanemi petycyami znajdują się następujące: Reprezentacyi pow. zbarazkiego o zmianę dotychczasowej ustawy drogowej; Wydziału Rady powiat. jasielskiej o zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego; organistów obrz. łacińskiego ze wszystkich dyecezyj galicyjskich, a osobno od organistów lwowskich o podwyższenie płacy i o zarządzenie, aby pobierali ją z kas rządowych; miasta Chrzanowa i Sokala o powiększenie liczby posłów miejskich; Wydz. pow. Brzeskiego o przymus asekuracyjny; Stefana Dobrzańskiego, nauczyciela z Przemyśla o dodatek do płacy — a wreszcie prośby kilku reprezentacyj powiatowych w sprawach drogowych.

Petycye te przekazano właściwym komissyom do rozbioru.

Posłowi Głogowskiemu z powodu licznych zajęć przy katastralnych komissyach szacunkowych i przy budowie dróg krajowych w Żółkiewskiem udzielono urlopu na dwa tygodnie, a ponieważ on został wybranym do komissyi drogowej więc na wniosek pp. Gniewosza i Jaworskiego Izba uchwala w miejsce p. Głogowskiego wybrać kogo innego do komissyi drogowej i oprócz tego wzmocnić tę komissyę jeszcze dwoma członkami.

Wypadło więc dobrać jeszcze 3 nowych członków do komissyi drogowej, co uskuteczniono przy końcu posiedzenia

Biskup tarnowski ks. Pukalski uwiadamia, iż z powodu zajęć dyecezyalnych nie przybędzie w tym roku na Sejm; trzem innym posłom udziela ks. Marszałek 8-dniowego urlopu.

Poseł dr. Czerkawski w imieniu komissyi budżetowej uprasza, aby z powodu nagłości przedmiotu Izba dozwoliła na dzisiejszem posiedzeniu bez drukowania przedłożyć sobie do uchwały wniosek do ustawy przyzwalającej Radzie powiat. Nadwórniańskiej zaciągnąć pożyczkę w kwocie 50 tysięcy zł. — Przyjęto.

P. Ks. Stępek i tow. przedkładają wniosek aby Sejm wezwał c. k. Rząd do wyjednania w właściwej drodze ustawy dla Galicyi orzekającej że przy egzekucyach na leżytości dłużnych opartych na umowach jakiegokolwiekbądź rodzaju nie mają być uwzględniane pretensye do wyższych odsetków jak 12 proc.

Wniosek Wydziału krajowego o pomnożenie w kraju liczby weterynarzy odesłano do roztrząśnienia do komissyi dla kultury krajowej

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Erazma Wolańskiego o zmianę ustawy z dnia 5go października 1868 dotyczącej środków zaradczych przeciwko szerzeniu się zarazy bydła. W przemowie uzasadniającej podnosi wnioskodawca na wstępie tę okoliczność, że najważniejszą przeszkodą do podniesienia chowu bydła w naszym kraju jest zaraza bydlęca, dotychczasowe zaś przepisy, wydane dla zapobieżenia skutkom tej klęski, nie są w możności zaradzić złemu, a sprowadzają tylko mnóstwo niedogodności dla gospodarzy, zajmujących się chowem bydła. Najwymowniejszym dowodem wadliwości dotychczas obowiązującej ustawy o zarazie bydlęcej jest to, że właśnie teraz ma się zebrać z inicyatywy ministerium rolnictwa ankieta we Wiedniu, mająca za zadanie wytknąć braki tejże ustawy. Zdaniem mowcy przedewszystkiem należałoby znieść trzymilowe okręgi na wypadek wybuchu zarazy jako środek niepraktyczny, tylko aby jaknajściślej cernować miejscowość, dotkniętą zarazą i za siwe woły dotknięte zarazą aby nie płacono wynagrodzenia na wypadek wypałkowania, tylko za kolorowe, gdyż stepowe bydło siwe zanosi z zagranicy zwykle zarazę. Gdyby tego bydła nie wprowadzono do kraju, nie byłoby u nas zarazy bydlęcej. Zarządzenie energicznych środków przeciwko przemytnictwu poczytuje mowca za niemniej nagłe i konieczne. P. Wolański żąda, aby jego wniosek odesłany został do osobnej komissyi z 5 członków złożonej, lecz na wniosek p. Golejewskiego zadecydowano, że ma on zdać o nim sprawę dla komissyi dla kultury krajowej.

Potem motywował ks. Zawadowski wniosek swój o zaprowadzenie ponowne przymusowej stopy procentowej w naszym kraju. Mowca twierdzi, iż ustawa państwowa znosząca przymusową stopę procentową obliczona jest przedewszystkiem na korzyść finansistów. W naszym kraju lichwiarstwo tolerowane ze szkodą rolnictwa i przemysłu, usystemizowane łupiestwo ludności rolniczej przez lichwę i kary konwencyonalne podstępnie wsuwane w umowy dłużne z włościanami koniecznem czynią, nałożenie jakiegoś hamulca w tym względzie na lichwiarzy.

Wniosek ten odesłano do komissyi prawniczej.

Dr Antoniewicz uzasadniał następnie wniosek swój, aby wyjednano u rządu zniesienie opłat szkolnych w naukowych zakładach średnich, albo aby przynajmniej świadectwo ubóstwa rodziców ucznia uważane było za najważniejszy powód do uwolnienia od tych opłat stanowiących ważną zaporę w powiększeniu frekwencyi w szkołach średnich. Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy przekazano ten wniosek komissyi edukacyjnej.

Drugi wniosek Dr. Antoniewicza, aby sól sprzedawano nie tylko w topkach ale w hurmanach, beczkach lub worach na wagę, i aby we wszystkich miastach urządzone zostały rządowe składy soli dla sprzedaży *en detail* odesłano do komissyi dla kultury krajowej.

Poseł Dr. Czerkawski w imieniu komissyi budżetowej wnosi projekt ustawy, przyzwalającej Radzie powiatowej Nadwórniańskiej zaciągnąć pożyczkę z funduszów krajowych w kwocie 50.000 zł. w. a. Powiat nadwórniański opłaca rocznie tylko 33.111 zł. podatku więc podług ustawy mogłaby Rada pow. nadwórniańska wypożyczyć za zezwoleniem Wydziału krajowego tylko połowę powyższej kwoty. Gdy jednakże już na wiosnę w r. 1873 musiano na zasiewy i na żywność dla ludności tegoż powiatu na przednowku zaliczyć z kasy krajowej 25.000 zł. a w tym roku pożar miasta Nadwórny znowu zmnożył liczbę potrzebujących zapomogi, więc okazuje się koniecznem, przyzwolić Radzie powiatowej nadwórniańskiej tego powiatu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 zł. w. a.

Wniosek ten Wydziału krajowego a względnie komissyi budżetowej Sejmu krajowego najgoręcej popiera ks. Mandyczewski i Izba przyjmuje ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu

W końcu uskuteczniono wybór 3 członków komissyi drogowej.

Do komissyi dla kultury krajowej przy wyborze ściślejszym utrzymał się jako dziewiąty członek poseł Słonecki

Komissya edukacyjna ukonstytuowała się, obierając przewodniczącym Dra Majera, jego zastępcą biskupa Stupnickiego sekretarzem Szujskiego Józefa.

Najbliższe posiedzenie w czwartek.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Austrya-Węgry. W ostatniej poczcie wspomnieliśmy wczoraj o petycyi brodzkiej Izby handlowej i przemysłowej do p. ministra handlu. Rzecz ma się tak: W grudniu r. z. wydaliły władze rossyjskie z Rossyi kilku kupców austryackich wyznania mojżeszowego, którzy w Kursku zakupowali zboże. Wydaleni udali się do brodzkiej Izby handlowej a ta zawiadomiła o tem zdarzeniu poselstwo austryackie w Petersburgu i p. ministra handlu dr. Banhansa prosząc o pomoc. Zdawało się, że rzecz cała zostanie załagodzoną pomyślnie, albowiem poselstwo austryackie w Petersburgu odpowiedziało Izbie handlowej w sposób uspakajający a nawet od tego czasu przestano niepokoić w Rossyi Izraelitów z Austryi. Dopiero w maju r. b. otrzymała brodzka Izba handlowa reskrypt z ministerstwa handlu, zawiadamiający ją, że interwencya posła austryackiego w Petersburgu, ażeby Izraelitom z Austryi dozwolony był wolny pobyt w Rossyi, nie odniosła skutku pożądanego, albowiem rząd rossyjski oświadczył, że musi przeciwko żydom z Austryi przestrzegać tych wszystkich prawnych ograniczeń, jakich przestrzega w obec żydów rossyjskich. Przeciwko temu oświadczeniu wniosła brodzka Izba handlowa wraz z innemi Izbami przedstawienie do p. ministra handlu, na które otrzymała taką odpowiedź:

„W odpowiedzi na podanie i t d. — zawiadamiam Izbę handlową, że według sprawozdania ces. i król. poselstwa w Petersburgu, obecnie nie ma widoków na uzyskanie zmiany rossyjskich prawnych postanowień co do pobytu i handlu Izraelitów z Austryi, w Rossyi, i że nawet usiłowania poselstwa, ażeby dla żydów z Austryi wyjednać przynajmniej względniejsze traktowanie pozostały bez skutku, albowiem rząd rossyjski oświadczył, że nie może odstąpić od ścisłego wykonywania istniejących przepisów. Ażeby kupców austryackich pouczyć przynajmniej o tych, w Rossyi obowiązujących przepisach, załączam w odpisie zbiór ustaw rossyjskich odnoszących się do pobytu i handlu żydów w Rossyi, celem stosownego zużytkowania. W końcu nadmieniam, że kupcom austryackim, którzy nie są wyznania mojżeszowego, a zamierzają odbyć podróż do Rossyi, wolno żądać od władz powołanych do wydawania paszportów, wymienienia ich wyznania religijnego. Wiedeń 31. sierpnia 1874 C. k. minister handlu *Banhans.*“

Ten zbiór ustaw rossyjskich, na który powołuje się p. minister — pisze *N. Fr. Presse* — jest to konglomerat rozmaitych artykułów, orzeczeń, notatek i uzupełnień, tak zawikłany, niejasny i często ze sobą sprzeczny, że trudno wyrobić sobie zdanie o rossyjskich przepisach paszportowych, które poprostu pozostawiono samowolnemu ocenieniu urzędników rossyjskich.

[illegible]rodzka Izba handlowa wystosowała tedy [illegible] p. ministra handlu następujące pow[illegible]e podanie.

[illegible] wysokiego reskryptu powzięła Izba handlowa z ubolewaniem to przekonanie, że wydalenie kupców austryackich wyznania mojżeszowego z Kurska, w grudniu 1873 r. nie było zwykłym aktem samowoli tamtejszej policyi, lecz że nastąpiło ono na podstawie ustaw rossyjskich W obec tego faktu handel austryacki, który w Galicyi spoczywa prawie wyłącznie w rękach żydowskich, jest przy ścisłem wykonywaniu rossyjskich ustaw w głębi Rossyi całkiem iluzoryczny. Żaden kupiec nie śmie w Kijowie, Kursku, Konotopowie, Rylsku lub Orelu wdawać się w pertraktacye, dawać zadatki lub zaliczki na zakupione zboże, bo lada chwila może być schwytany przez agenta policyjnego i wydalony z miasta a tym sposobem pozbawiony możności doprowadzenia interesu do skutku, przyczem oczywiście traci zadatki z powodu niedotrzymania zobowiązań

Te stosunki stoją w tak rażącej sprzeczności z wolnością, jakiej poddani rossyjscy jakiegokolwiekbądź wyznania używają w Austryi, z liberalnym kierunkiem bieżącego stulecia i z powszechnem dążeniem do usunięcia wszelkich więzów krępujących handel, że wystąpić należy przeciwko nim z całą energią. Kiedy handel rossyjski używa w Austryi najrozleglejszej wolności, gdy tamtejsi kupcy we wszystkich częściach państwa naszego pod ochroną ustaw liberalnych swobodnie mogą kupować i sprzedawać, nie można przypuszczać, ażeby w państwie ościennem zamykano wstęp głównym reprezentantom handlu galicyjskiego jedynie z powodu ich wyznania religijnego, co zresztą polega tylko na domysłach urzędników rossyjskich, bo paszporty austryackie nie zawierają w sobie rubryki na wyznanie właściciela. Wiadomą jest rzeczą, że w Rossyi uchodzi każdy za żyda, kto tylko nosi nazwisko niemieckie, tak że nawet kupcy religii katolickiej nie są pewni pobytu w Rossyi, jeżeli z przezorności nie zaopatrzą się w metryki chrztu. Obecnie, gdy toczą się rokowania o ułożenie nowego traktatu handlowego pomiędzy Austryą i Rossyą, raczą zastępcy rządu austryackiego pierwsi wystąpić z żądaniem, ażeby wszystkie części Rossyi stały otworem dla każdego poddanego państwa austryacko-węgierskiego bez różnicy wyznania, udającego się tam w celach handlowych. Tymczasowo zaś, raczy Wys. Ministerstwo handlu ze względu na to, że wkrótce, z powodu złych zbiorów w Austryi będziemy musieli udawać się po zboże do Rossyi, wyjednać u władz rossyjskich zasystowanie odnośnych przepisów rossyjskich o pobycie galicyjskich żydów w Rossyi.“

— Ministerstwo skarbu zmieniło postanowienie według którego nie można było wliczać do pięciolecia urzędników lat spędzonych przy wojsku w tej samej klasie dyet, o tyle, że odtąd do pięciolecia wliczać będzie można oficerom, którzy bezpośrednio przechodzą do służby cywilnej, lata, spędzone w czynnej służbie wojskowej.

— Według rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa handlu z d. 5. września 1874, ogłoszonego w nr. 119 Dziennika ustaw państwa z dnia 19. września, a odnoszącego się do wykonywania orzeczeń ekspropryacyjnych w sprawach kolei żelaznych, przysługa prawo wprowadzania w posiadanie albo używanie przedmiotów przyznanych orzeczeniami ekspropryacyjnemi na rzecz kolei żelaznych, starostom, albo urzędom gminnym w tych miastach, które posiadają osobne statuta. Wprowadzanie w posiadanie ma jednak tylko wówczas mieć miejsce, jeżeli rozchodzić się będzie o przymusowe wykonanie orzeczenia ekspropryacyjnego a ma się odbywać w ten sposób, że władza polityczna I. instancyi na prośbę kolei żelaznej zezwoli jej pisemnie zająć przedmiot, zawiadamiając jednak o tem stronę przeciwną, w razie oporu otrzyma kolej żelazna potrzebną asystencyę wojskową. Przymusowe wprowadzanie może być zarządzone przez władzę polityczną tylko wówczas, jeżeli przedsiębiorstwo kolejowe złoży dowody, że złożyło do sądu albo zapłaciło właścicielowi całą kwotę przyznaną mu przy oszacowaniu sądowem, albo też przyznaną w drodze ugody dobrowolnej.

Niemcy. Wiedeńska *Tagespresse*, goniąca za senzacyjnemi wiadomościami, umieszcza w miejscu wybitnem list berlińskiego swego korespondenta, który zapowiada ni mniej ni więcej tylko zabór Danii przez Niemcy. Oto list, o którym mowa: „Opinia publiczna żywo zajmuje się wypadkami w północnym Szlezwiku. Są one w każdym razie dziwnego rodzaju. Wydalają Duńczyków krajowców za to, że ośmielili się objawiać sympatye dla Danii. Nasuwa się pytanie: za cóż uważa rząd niemiecki Duńczyków, urodzonych w północnym Szlezwiku? Czy za poddanych niemieckich, czy też za duńskich obywateli? Jeżeli ich uważa za pierwszych, jakiem prawem wydala ich z kraju? Jeżeli zaś są obywatelami duńskimi, jakiem prawem piętnuje mianem zbrodni ich miłość ojczyzny?

Rozwiązania tej zagadki w tem szukać należy, że Bismarck w ogóle nie wiele troszczy się o logikę. „Logicznem jest to, co prowadzi do celu“ rzekł Bismarck niedawno do jednego z dyplomatów duńskich, który

---

do was głupich posłano, z taką waszą polityką. Ubrany mój hajduk mógłby do was poselstwo odprawić.

Odebrawszy tak piękne za nadobne, z gniewem wielkim rzekł Puszkin:

— ...Nie tak nas, wielkich posłów, św. pamięci król Władysław szanował i przyjmował; będziemy wiedzieć, jako się o to u króla domawiać.

Tymczasem gdy tak z obu stron padały uszczypliwe przycinki, przybiegł posłaniec od króla, niejaki pan Gołkowski, z poleceniem do Tyszkiewicza i Wessla „żeby się więcej nie alterkowali i we wszystkiem z ich wolą czynili.“

Trzeba więc było pomimo rankoru posłuchać królewskiego rozkazu. Wsiedli podczaszy i chorąży do karety Puszkina, którą — dodaje nasz autor — kupił w drodze od pana Zawiszy, marszałka nadwornego litewskiego. Siedzieli naprzeciwko posłów, przepełnieni wewnętrznym żalem, że ulegając woli króla, butnym przybyszom ustąpić musieli

Wjazd odbył się arcy-skromnie, o czem z pewnem lekceważeniem wspomina nasz pamiętnikarz, który przed kilku laty był obecnym na wjeździe Polaków przybyłych po Maryą Ludwikę do Paryża, i pamiętał, że wówczas sami Francuzi mówili: „Cokolwiek nam piszą o starożytnej pompie i splendorze rzymskim lub inszych narodów wschodnich, wszystko się to jakoby *in compendio quodam* pokazało we wjeździe tak wspaniałym posłów extraordynaryjnych polskich, których ceremonie małżeńskie króla pana ich z księżną Ludwiką Maryą przywiodły.“

Szły naprzód cechy starej i nowej Warszawy, a za nią piechota, mianowicie dwustu Węgrów, zostających w służbie królewskiej. Za nimi jechało dwóch ludzi z poselskiego orszaku: jeden w sobolej, aksamitnej, *starej* ferezyi czerwonego koloru, łańcuchem złotym przepasany — drugi we ferezyi również aksamitnej, fiołkowej, letniej, polskim krojem uszytej. Dalej prowadzono w kapach z „*mitukami* (krótkiemi czaprakami) trzydzieści miernych i „nieszumno“ ubranych koni — z czterema *tołombasikami*, t. j. tureckiemi dzwoniącemi bębnami, nakształt cymbałów.

Za końmi jechał p. Ubaldt z dragonią królewską i kompanią Nolda, dalej „kalwakata kozacka, od różnych panów zebrana“, dalej kilku pięknie ubranych carskich dworzan i „kalwakata nasza usarska, zbierana od pieczętarzów i od arcybiskupa, po którą naumyślnie posyłano.“ W końcu postępowali naprzemian ruscy i polscy dworzanie, przed samą zaś karetą „bratanek Puszkinów, posła wielkiego, w dziesięciu leciech, nadobny i na pięknym koniu.“

Karetę poselską ciągnęły polskie konie, powozili zaś woźnice Puszkina. Za karetą pędziło sześćdziesięciu jeźdźców z orszaku posłów, druga sześciokonna kareta i cztery wózki czterokonne, a na jednym z nich klatka z dwoma żywemi sobolami — jako dar od cara dla Jana Kaźmierza.

Owe zatargi i swary tak długo trwały, że gdy pochód stanął u celu, w kwaterze przeznaczonej dla posłów, „mianowicie we dworze pani Szalapskiej“ — była już siódma z wieczora.

I w dniach następnych, w murach Warszawy niejednokrotnie starł się jeszcze bundiuczny pan Puszkin z nielubiącymi również urazy chować w głębi piersi panami polskimi — lecz nigdy już nie przychodziło do tak drażliwych i jaskrawych wybuchów, jak przy owem pierwszem spotkaniu nad brzegiem Wisły, gdy wysocy dostojnicy dwóch państw sąsiednich zalewali się na wzajem potokiem wcale niedyplomatycznych komplementów. —*ens*

także był tyle naiwnym, że szukał logiki w tem postępowaniu niemieckiego rządu.

Jakiż cel ma Bismarck na oku? Oto po prostu wcielenie Danii do Niemiec!

Faktem jest, że Bismarck wprawdzie nie wprost, starał się nakłonić króla duńskiego, aby z całem swem państwem wstąpił do Związku niemieckiego. Przyrzekał królowi dla terytoryum duńskiego, znaczne prawa odrębności, gwarantował także całość Danii. Bismarckowi chodzi głównie o to, żeby flota duńska stanowiła część integralną niemieckiej i żeby na koloniach duńskich założone zostały niemieckie stacye związkowe. Za to oświadczył Bismarck gotowość odstąpienia nietylko północnego lecz całego Szlezwiku na rzecz króla nie monarchii duńskiej, a to pod warunkiem, aby w księstwie tem obowiązywało prawo państwowe niemieckie, podobnie jak w innych krajach Rzeszy.

Król odrzucił projekt ten w każdym razie nie bardzo nęcący. Ztąd gniew Bismarcka i prowokacye w północnym Szlezwiku. Gabinet duński na razie nie poruszył tej kwestyi, a wszystkie pogłoski o reklamacyach jego w Berlinie są nieprawdziwe. Czeka on pomyślniejszej konstellacyi europejskiej. Inna rzecz wprawdzie, czy Bismarck nie jest zdecydowanym do zmuszenia gabinetu, aby podjął tę sprawę i tym sposobem dostarczył *casum belli*.

Sprawa ta żywo zajmuje naszą dyplomacyę i może nabrać ogromnej doniosłości. Z wstąpieniem Danii do Związku niemieckiego, klucz morza Bałtyckiego dostałby się w ręce pruskie a flota rossyjska byłaby jeńcem niemieckim. Czy Rossya przystałaby na to? Coby Anglia na to powiedziała? Nie da się zaprzeczyć, że między Berlinem, a Petersburgiem nastąpiło pewne oziębienie stosunków, a to nietylko z powodu sprawy hiszpańskiej. Zdaniem mojem postawa Rossyi w obec Serrana jest już skutkiem tego oziębienia. Gabinet duński nie zaniedbał zapewne zawiadomić Rossyi o wnioskach Bismarcka, które nie mogły podobać się w Petersburgu. To zdaje się być rzeczą pewną, że Szlezwik nie odegrał jeszcze swej roli w dziejach świata.“

— *Intern. Corresp.* otrzymała z Berlina porównawcze zestawienie obecnego stanu sił zbrojnych Niemiec i Francyi. Wedle urzędowych źródeł utrzymuje Francya stały etat 453.000, Niemcy zaś tylko 422.000 żołnierzy mimo to jednak rzeczywista armia zaczepna niemieckiego państwa wynosi 846.000, francuzka zaś tylko 635.000 ludzi. Nadto Francya ma do rozporządzenia tylko 498.000 ludzi do obrony twierdz i kraju, Niemcy zaś 623.000. Także pod względem szybszego transportowania wojsk przewyższają Niemcy Francyę, posiadają bowiem na milion mieszkańców 514 kolei żelaznych, Francya zaś tylko 489. Podane tu wojska niemieckie wreszcie istnieją nietylko na papierze, lecz i w rzeczywistości, czego o francuskich powiedzieć nie można.

Francya. Komisya nieustająca Zgromadzenia narodowego odbyła 17. b. m. czwarte z rzędu posiedzenie. Głównym przedmiotem rozpraw były repressalia rządu przeciw dziennikom. Dep. Tirard wspomniał o ostrzeżeniu, które otrzymała redakcya *Journal des Debats* a które tak wielką wywołało senzacyę. Minister spraw wewnętrznych oświadczył na to, że rząd w postępowaniu swem przeciw dziennikom to jedynie ma na względzie, ażeby prasa nie rozsiewała kłamstw. *Journal des Débats*, pomija zupełnem milczeniem wielkie stronnictwo większości Zgromadzenia narodowego, które powołało marszałka Mac-Mahona do steru państwa. Insynuacye jego nie mogą być cierpiane. Po *Jour. des Deb* przyszła kolej na sprawę zawieszenia *Universa*. W rozprawie nad tym przedmiotem zabrał głos minister spraw zagranicznych ks. Decazes, co wskazuje, że zawieszenie *Univer'sa* nastąpiło za jego interwencyą. Odpowiedział on na interpelacyę deputowanego d'Aboville co następuje: „Dowiedziawszy się o artykule *Univers'a* przeciw marszałkowi Serrano chciałem przeciw dziennikowi temu zarządzić postępowanie sądowe, a gdy pełnomocnik hiszpański sprawę tę w obec mnie poruszył, wezwałem prokuratora państwa, ażeby wniósł pozew. Lecz ustawa, zasłaniająca władców państw zagranicznych przed wycieczkami dzienników, nie dała się w obecnym wypadku zastosować, gdyż rząd hiszpański nie był jeszcze przez Francyą uznany. W skutek tego pociągnięto *Univer'sa* do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.“ Deputowany d'Aboville przytoczył ustęp z dziennika hiszpańskiego *Epoca*, w którym powiedziano, że pełnomocnik hiszpański byłby zażądał odwołania, gdyby był nie otrzymał satysfakcyi. Na reklamacyę ks. Laroche-foucaulda w sprawie zakazu sprzedawania fotografii hr. Chamborda odpowiedział minister Chabaud-Latour: Stało się to, albowiem fotografie nie były przedłożone cenzurze i ponieważ na nich znajdują się godła królewskie, czemu sprzeciwia się ustawa z r. 1852 Larochefoucauld oświadczył, iż minister nie ma prawa zastosowywać tej ustawy do fotografii hr. Chamborda, ponieważ hr. Chambord nie jest ani banitą ani pretendentem a reprezentuje tylko zasadę, bez której Francya musi zginąć. Po kiku słowach deputowanego d'Aboville oświadczył minister spraw wewnętrznych, iż każe tę sprawę jeszcze raz zbadać i uchyli zakaz sprzedaży, jeżeli to się nie będzie sprzeciwiało obowiązującym ustawom. Deputowany de la Bouillerie domagał się wyjaśnień w sprawie zabójstwa popełnionego na jednym Francuzie przez Hiszpanów i w sprawie uwięzienia kilku Francuzów w Hiszpanii. Ks. Decazes oświadczył, iż uzyskał uwolnienie uwięzionych Francuzów; co do zabójstwa zarządzono śledztwo, które jeszcze nie zostało ukończone. Ten sam interpelant zapytywał ministra spraw zagranicznych, co do stanowiska konsula pruskiego w Bayonnie, Ryszarda Lindau. Ks. Decazes odpowiedział, że konsul ten otrzymał exequatur, a zatem urzęduje prawnie. Deputowany Kergorlay zapytywał, czy istnieje ciągle jeszcze kwestya odwołania okrętu „Orénoque.“ Larochefoucauld żądał utrzymania *status quo* jak za Thiersa. Ks. Decazes dziwił się, jak mogą członkowie komisyi nieustającej stawiać ciągle kompromitujące pytania dyplomatyczne. Następnie podał minister w tej kwestyi wyjaśnienia, które uchwalono zachować w tajemnicy.

— Niektóre dzienniki francuzkie doniosły były, że księżna de la Torre, która, jak to wiadomo z procesu o ucieczkę Bazaine, odwiedzała marszałka na wyspie św. Małgorzaty, jest małżonką marszałka Serrano. Doniesienie to było błędnem. Marszałkowa Serrano bowiem od kilku miesięcy nie opuściła dotąd ani razu jeszcze na czas dłuższy swego zamku La Granja; nie mogła więc być u marszałka Bazaina. Była to inna księżna de la Torre, która nie pozostaje w żadnych stosunkach pokrewieństwa z naczelnikiem rządu madryckiego.

Włochy. Piszą z Rzymu do *Gaz. Warsz.*: „Od pięćdziesięciu lat nie pamiętają we Włoszech urodzaju takiego jak w tym roku. Zboże, wino, oliwki tak nadzwyczajny plon wydały, że ażio od złota, które tak ciężko dawało się Włochom całym we znaki, spadło od razu z 15 na 10 procent, i spadnie jeszcze niżej. Wszystko na całej przestrzeni półwyspu znacznie staniało; w Rzymie tylko jeszcze płaci się za wszystko 36 procent drożej niż w Medyolanie, Turynie, Florencyi i Neapolu. Mówią jednak, że i tutaj nastąpi wkrótce maluczkie zniżenie cen. Rząd dał w tych dniach w Rzymie dowód niepospolitej sprężystości, aresztując od razu dwudziestu naczelników tak zwanych bagarinów czyli przemysłowców zakupujących żywność po nizkich cenach u właścicieli wiejskich a odprzedających ją dwa, trzy i cztery razy drożej na targach rzymskich. Mięso, zboże, nabiał, jarzyny, wino, drwa, olej, wszystkie zgoła przedmioty niezbędne do codziennego życia ludności były od czasów niepamiętnych przejmowane przez tych arendarzy bez sumienia, którzy kolosalne majątki wznosili na potrzebach, nędzy i ucisku wyzyskiwanego przez siebie ludu. Jak mafia palermitańska, jak camorra neapolitańska była to spółka na wielką skalę rozporządzająca olbrzymiemi środkami i utrzymująca się terroryzmem, przekupstwem i sztyletem, ciągnąca jak potworny grzyb żywotne soki ludności. Za dawnych już czasów bagarinizm był niejako miejskiem jak najkunsztowniej uorganizowanem rozbójnictwem. Po 20-m zaś września 1870 r., korzystając z ogólnej swobody, jeszcze zuchwalej się rozparł i grasować począł. Popierany zaś był dzielnie przez znaczną część rady municypalnej, która niedawno runęła razem z syndykiem hr. Piancianim. Ten ostatni nie może być zapewne posądzany o udział w tym niecnym przemyśle; ale otoczony był osobami, które takowemu sprzyjały, a nawet w nim uczestniczyły. Po dymisyi asessorów municypalnych bagarini zostali bez opieki, a rząd usłuchał nareszcie licznych skarg przeciwko nim wytaczanych i zastosował do nich artykuł kodeksu karnego tyczący się niegodziwych zysków. Aresztowanie dwudziestu naczelników bagarinów wstrząsnęło całem miastem, albowiem straszliwy ten polip rozciągał się na całą społeczność rzymską i wszystkie warstwy ludności obejmował swem obrzydliwem cielskiem. Od kilku dni izba sądowa w klasztorze Filipinów natłoczona bywa ludem, a raczej wspólnikami bagarinów, którzy usiłowali kilkakrotnie wywołać rozruchy w gminie, tak, iż trzeba było opróżniać galerye i aresztować różne osoby. Jednakowoż energiczna postawa władz przeraziła głęboko bagarinów, którzy ufni w swoje bogactwa, sprzymierzeńców i stosunki, nie przypuszczali nawet, że zwierzchność ośmieli się targnąć na ich majestat. Ustanie bagarinizmu będzie istnem dobrodziejstwem dla Rzymu jeżeli przedsięwzięte przeciwko niemu środki okażą się dostatecznemi... o czem powątpiewać można. Na niemoce bowiem ekonomiczne tylko lekarstwa ekonomiczne skutkują, policyjne zaś najczęściej służą jak umarłemu kadzidło.“

Dania. Zażalenia Danii przeciw rządowi niemieckiemu z powodu uciemiężania Duńczyków w północnym Szlezwiku, głośnem echem odbijają się w całej prasie europejskiej. Nawet organa przychylne Niemcom otwierają swoje łamy korespondencyom, w których pełno faktów arbitralności i szykany prowokacyjnej niemal. Przytaczamy na dowód list korespondenta duńskiego do *Times*, organu, którego o nieprzychylność dla Niemiec dzisiejszych pomówić nie podobna. „Jeżeli wspominam o najświeższych zajściach w północnym Szlezwiku, pisze ten korespondent, winienem przedewszystkiem nadmienić, że niechęć urzędników pruskich skierowaną jest głównie przeciw dziennikom, które odwołują się do artykułu 5 traktatu pragskiego.

W miasteczku Aabeuraa istniało od lat wielu pismo „Freja“, które nigdy nie ściągnęło na siebie najlżejszej nawet kary. Wydawcy tego pisma pomagał w pracy syn, który dawniej służył w armii duńskiej, a obecnie przebywał w domu ojca, jako jego gość i pomocnik. Pewnego dnia wzywa go laudrat do siebie i nakazuje w przeciągu dni trzech wydalić się z księstwa. Powód tego arbitralnego zarządzenia nie został podany, dano mu tylko prywatnie do zrozumienia, że udział jego w piśmie o tendencyi duńskiej uniemożebnił mu dłuższe pozostanie w domu ojcowskim. Skutek tego był taki, że „Freja“ nadal jako pismo samodzielne utrzymać się nie mogła, i połączyć zię musiała z wychodzącym w Hadersleben dziennikiem „Dannewirke“. Zaledwie jednak pojawił się pierwszy numer pod wspólną redakcyą, gdy redaktor jego p. Bennetzen, będący poddanym duńskim, otrzymał rozkaz opuszczenia księstwa w przeciągu tygodnia. Przy innem piśmie duńskiem „Dybböl Post“ wychodzącem na wyspie Alsen, zatrudnieni byli zecerzy Duńczycy. Dyrektor policyi kazał ich zawołać i nakazał im wyjechać bezzwłocznie, przyczem otwarcie powiedział, że jeżeli przestaną pracować w drukarni pisma duńskiego, mogą i nadal pozostać w kraju. Wiadomo, że niższe klasy ludności północnego Szlezwiku znają jedynie duński język. Rząd zabronił jednak używać tego języka przy nabożeństwach a to nawet i w okręgach czysto duńskich. W skutek tego sprowadzono do Szlezwiku, duńskich kaznodziei, którzy w prywatnych zebraniach miewali nauki w duńskim języku. Władze pruskie zaprotestowały jednak przeciw takim prywatnym nabożeństwom i wydaliły duńskich duchownych z kraju, jakby jakich niebezpiecznych zbrodniarzy. Pewien wikary duński, który przed kilku dniami przybył z Jüttlandyi dla odwidzenia swych dawnych parafian, został aresztowany przez żandarma i zaprowadzony do urzędnika policyjnego, który po surowem przesłuchaniu zaledwie pozwolił mu na dalszy pobyt w księstwie. Rząd pruski trzymając się tego nieludzkiego systemu w obec poddanych duńskich, czyni wszelkie usiłowania, aby ludność duńską jak najprędzej zgermanizować“.

Daily News otrzymuje, że stosunki między Prusami a Danią są obecnie tak naprężone, jak przed 10 laty.

Hiszpania. *Gaceta* madrycka ogłasza rozporządzenie rządu zawierające publiczne podziękowanie miastu Puycerdzie za bohaterską obronę. Dekret rządowy zawiera następującą uchwałę: 1) Miasto Puycerda nosić będzie nazwę „Nigdy nie zwyciężone“. 2) Na pamiątkę ostatniego oblężenia wybitym będzie medal, który na jednej stronie nosić będzie napis: „Obrońcom Puycerdy wdzięczna ojczyzna. Sierpień i wrzesień 1874“, na drugiej stronie umieszczone będą herby miasta. 3) Fortyfikacye Puycerdy naprawione będą kosztem państwa. 4) Rodziny, które w skutek oblężenia poniosły szkodę na majątkach, wynagrodzone będą kosztem majątków Karlistów. Rozporządzenie powyższe datowane jest z Madrytu pod dniem 8. września 1874 i podpisane przez Franciszka Serrano, naczelnika kraju.

KRONIKA.

— **W teatrze** dziś przedstawioną będzie *Marta*, czyli kiermasz w Ryszmondzie, opera Flotowa w 4 aktach.

*** **Wybór uzupełniający do Rady powiatowej** z grupy gmin miejskich odbył się w Bohorodczanach. Wybrany został Leiba Kawaler z Sołotwiny. Wniesiony przeciw legalności tego wyboru protest wraz z aktami wyborczemi przedłożony został Radzie powiatowej bohorodczańskiej do rozpoznania i orzeczenia co do ważności lub nieważności wyboru.

*** **Koniec pijanicy.** Marya Hnatów, włościanka z Obroszyna w Grodeckiem, wdowa około 65 lat licząca, dnia 11. b. m. późnym wieczorem wracając wozem ze Lwowa do Obroszyna tak mocno była pijaną, że zwiesiwszy głowę przez drabinę i schwycona kołem za chustkę, którą miała obwiązaną około szyi, została uduszoną. Wiozący nieszczęśliwą Oleksa Kuśnierz, gospodarz z Obroszyna, był także mocno pijany i spał na wozie. Dopiero inny gospodarz, piechotą wracający ze Lwowa spotkał już pod Obroszynem wóz z końmi w rowie, a na wozie śpiącego woźnicę i trupa Maryi Hnatów. Wszelkie zabiegi w celu przywołania uduszonej do życia, już były bezskuteczne.

*** **Wielki pożar** nawiedził d. 9. b.m. z południa gminę Szczawę w starostwie Limanowskiem. Zgorzały cztery budynki mieszkalne i gospodarcze z wszelkiemi sprzętami domowemi. Nieubezpieczona szkoda wynosi 5 892 zł. Ogień powstał przez nieostrożność.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Ludwik Borzętowicz, dotychczasowy administrator łac. kościoła w Sokołówce (dyecezyi lwowskiej) otrzymał na dniu 31. b. r. kanoniczną instytucyę na probostwo w Sokołówce. Ks. Wojciech Sołtysik, były wikary przy łac. kościele we Frysztaku, przeniesiony został jako taki do kościoła Zręcińskiego, a na jego miejsce przybył do Frysztaku nowowyświęcony kapłan ks. Walenty Wojtalik. Ks. Aleksander Nestorowicz, dotychczasowy pleban obrz. gr. kat w Mistkowicach (dyecezyi przemyskiej) otrzymał na dniu 9. września b. r. kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Samborze. Do parafii opróżnionego tym sposobem probostwa w Mistkowicach w raz z przynależnemi filiami należy 1150 dusz. Patronem jest wys. rząd. Ks. Piotr Kmicikiewicz, gr. kat. kapelan w Bolestraszycach (dyecezyi przemyskiej, instytuował się kanonicznie dnia 9. września b. r. na gr. kat. probostwo w Nowosiółkach gościnnych. Do parafii opróżnionej w skutek tej promocyi kapelanii w Bolestraszycach należy 900 dusz. Prawo patronatu wykonuje Stanisław hr. z Michałowa Michałowski. Dotychczasowy wikary przy gr. kat. probostwie w Czortowcu, ks. Jan Dworzanin otrzymał na dniu 4. września b. r. kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Podwerbcach (archidyecezyi lwowskiej). Dotychczasowy administrator w Podwerbcach ks. Grzegorz Trzetiak przeniesiony został w skutek tego na administratora do gr. kat. probostwa w Czerniatynie. Dotychczasowy kooperator przy łac. kościele parafialnym w Borszczowie ks. Franciszek Łabaj przeniesionym został jako taki do Kopeczyniec, miejsce zaś jego w Borszczowie nadano nowowyświęconemu ks. Andrzejowi Treszczyńskiemu. Opróżniona dla braku kleru od r. 1871 posada kooperatora przy łać. kościele parafialnym w Jagielnicy nadaną została nowowyświęconemu ks. Józefowi Koperze. Nowowyświęcony kapłan ks. Tomasz Madeja otrzymał posadę kooperatora przy łac. kościele parafialnym w Białym Kamieniu. Na posadę drugiego kooperatora przy łac. kościele parafialnym w Kamionce strumiłowej przeznaczono nowowyświęconego ks. Wawrzyńca Zarębę. Pierwszego kooperatora tamże ks. Ireneusza Mokrzyckiego przeniesiono na administratora kapelanii w Althütte na Bukowinie przeznaczając na jego miejsce do Kamionki strumiłowej ks. Andrzeja Łukasika, dotychczasowego kooperatora w Załoźcach.

— **Widowiska teatralne w Warszawie** żywszy bez porównania wzbudzają udział publiczności niż n. p. we Lwowie. I tak we czwartek, dnia 17. b. m. podług sprawozdania *Gaz. Warsz.* znajdowało się w teatrze wielkim osób 720, w teatrze letnim 996, w Tivoli na przedstawieniu dramatycznem 469; w Alhambra na koncercie 63; w Eldorado 847; w Alkazarze, w cyrku 198; w Nowej Szwajcaryi, w menażeryi 370; w Dolinie Szwajcarskiej na koncercie 230; a wreszcie na odbywającej się właśnie wystawie rolniczej było w ciągu tegoż dnia osób 14,709. — U nas w tenże sam dzień jedno tylko było widowisko teatralne, grano Cyrulika Sewilskiego, a przedstawienie to nie ściągnęło więcej jak 300 osób.

— **Trzęsienie ziemi** trzykrotnie uczuć się dało we Władykaukazie, a wielokrotnie w Nazranie, w nocy na 25. sierpnia, na cztery dni przeto przed wybuchem Etny. W ostatniej z wymienionych miejscowości wszystkie mury zarysowały się a kilka kominów runęło.

— **Mistyfikacya** nielada spotkała w tych dniach dziennik niemiecki *Elbinger Post.* Puścił on w świat zdumiewającej treści telegram: „Madryt, 13. września wieczór. Marszałek Serrano podczas przejażdżki w otwartym powozie został zastrzelony przez Karlistę przebranego za mnicha. Kula strzaskała mu czaszkę i sprowadziła śmierć natychmiastową. W Madrycie nadzwyczajne wzburzenie. Sprawca uwięziony“. — W dzień po ogłoszeniu w przytoczonem czasopiśmie tego alarmującego telegramu *Elbinger Ztg.* z nietajoną radością wyznała publicznie, że ona to wypłatała tym te-

legramem figla swej koleżance *Elbinger Post.* Ostatni ten dziennik bowiem od pewnego czasu najbezczelniej przedrukowywał telegramy *Elbinger Ztg.* bez podania źródła a wszelkie przestrogi, protesta poszkodowanej redakcyi zuchwale ignorował Postanowiła więc *Elb. Ztg.* zemścić się, po dziennikarsku. W jednym egzemplarzu numeru swego z dnia 13 b. m. wydrukować dała ów skomponowany telegram madrycki i egzemplarz ten wydała woźnemu *Elbinger Post*, która — jak skutek okazał poszła do łapki i haniebnie się skompromitowała.

— **Reminiscencyę z oblężenia Sebastopola** wydobyli w ostatnich dniach z morza kąpiący się w przystani chłopcy. Była to wielka bomba, całkiem dobrze zachowana. Nieostrożne chłopaki ciskać nią zaczęli po kamieniach nadbrzeżnych, aż pękła skutkiem wybuchu zapełniających ją materyałów palnych i jednego ciężko raniła.

— **Osobliwością Brazylii** jest drzewo tak zwane „garncarskie“. Pień tego drzewa mierzy zaledwie stopę w średnicy, a wysokie jest ono do 100 stóp. Wszelako nie kształty i rozmiary stanowią jego osobliwość, lecz właściwości wewnętrze samegoż drewna i kory, które zawierają tyle ziemi że spotrzebowane bywają przez garncarzy do wyrabiania garnków. Przydatną do tego jest zwłaszcza kora, którą garncarze na proszek palą i mięszają z gliną. Z mięszaniny składającej się z równej ilości kory i gliny wyborne bywają wyroby garncarskie. Świeża kora da się tak krajać jak miękki piaskowiec, wysuszona zaś jest krucha i twarda.

— **O wybuchu Etny** pisze „*Gazetta di Messina*“ co następuje: „Z rana dnia 30. sierpnia słupy dymu wznosiły się w różnych kierunkach Wszystko zdawało się wskazywać, że kilka wielkich kraterów otwarło się na północnym stoku, i za lada chwilę należy się spodziewać jednego z najwspanialszych i najstraszniejszych wybuchów Mongibello. Ale w kilka godzin dym zniknął zupełnie i nie pokazał się więcej, tak, że wybuch zdaje się być skończonym. Może właśnie to nagłe jego zakończenie jest przyczyną ciągłych wstrząśnień ziemi Są one u nas bardzo lekkie, w porównaniu z wstrząśnieniami w Randazzo, Bronte, Linguaglossa i Piedimonte. Wszyscy agenci władzy publicznej z całego okręgu udali się do tych miejsc dla pilnowania domów, gdyż mieszkańcy sypiają pod gołem niebem. Więzienie inkwizycyjne w Linguaglossa miało się zawalić, niewiadomo czy były przytem jakie ofiary. Dziś rano o 5tej i my doznaliśmy silnego wstrząśnienia, ale trwało ono bardzo krótko. O drugiej nastąpiło drugie, słabsze, ale dłużej trwające. Zdawało się, jakby ktoś popychał drzwi od zewnątrz. Zauważano szczególne zjawisko: nie słychać było żadnego huku. Wiadomo, że Etna przygotowuje się do swoich wielkich przedstawień silnym hukiem, podobnym do grzmotu podziemnego. Tą razą zupełnie się bez niego obeszło. Popiołu spadło tu bardzo mało, sądzimy, że tak samo i gdzieindziej. Miałożby to być objawem osłabienia? Z Castiglione piszą do tegoż dziennika: Wstrząśnienia powtarzają się tak często, że ich zrachować niepodobna, drżenie ziemi jest tak silne, że najodważniejsi tracą odwagę. Wszędzie słychać silny szczęk żelaza, wszędzie zdaje się, że domy zawalą się na nas. Dziwnym strachem przejmuje odgłos dzwonów, które gwałtownie wstrząsane tą siłą tajemniczą a straszną, zdają się dzwonić ciągle śmiertelne podzwonne.

— **Rok posuchy**. Z El Passo, w Stanie Texas doniesiono urzędownie do centralnego bióra statystycznego w Washyngtonie, że w okolicy tamtejszej już od 365 dni ani kropla deszczu nie spadła, w polu wszystko spalone, a bydło wymiera z pragnienia.

— **Kongres oryentalistów**, którego pierwsze zgromadzenie w zeszłym roku odbyło się w Paryżu, od kilku dni zbiera się znów w Londynie pod przewodnictwem dra S Bisch, konserwatora zabytków starożytniczych w British Muzeum. Jeden z główniejszych organizatorów zeszłorocznego zjazdu, p. Zieliński bawi obecnie w Londynie i zajmuje się wydaniem pierwszego tomu pamiętników sessyi paryzkiej. Pamiętnik ten wraz z listą członków wkrótce wyjdzie z druku.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **O Eust. Januszkiewiczu**, zmarłym ubiegłego miesiąca, jak donosiliśmy w Paryżu, podał jeden z wychodźców w odcinku *Czasu* wspomnienie bardzo zajmujące, mniej ze względu na samego Januszkiewicza, jak raczej na znakomite osobistości, pośród których żył nieboszczyk, a mianowicie na Mickiewicza. Jako księgarz-wydawca stykał on się w czasie najświetniejszego rozkwitu literatury emigracyjnej po roku 1831 z pierwszorzędnemi siłami literackiemi tak na polu prozy jak poezyi a miasto wyzyskiwać pisarzy na wzór innych nakładców, był im owszem wielce pomocnym i użytecznym. I tak Mickiewicza zrażonego „gwarem emigracyjnym“ umieścił pospołu z Franciszkiem Szemiothem w prześlicznem, zielenią otoczonem zaciszu w Saint Germain en Laye i zapewnił mu niezbędne potrzeby do życia, aby tam mógł spokojnie pisać rozpoczętą „powieść szlachecką“; i w tem to właśnie ustroniu w błogim cieniu starań tych dwóch ludzi urósł *Pan Tadeusz*, chluba i korona poezyi naszej. Mało komu zapewne wiadomo, ze Mickiewicz zamierzał pisać dalszy ciąg epopei, że mawiał do Januszkiewicza:

— Głowa cała nabita tym przedmiotem i lada chwila wystrzeli jak z pistoletu. Miej grosz jakiś w pogotowiu zawsze: skoro przyjdzie wena, powiem ci, i dasz mi zaraz trochę zieloności.

Na kilkakrotne później przypomnienia odpowiadał Adam, że jeszcze pora nienadeszła. Niezmiernie charakterystyczny jest podany tu szczegół o barbarzyńskiej roli, jaką względem wspaniałego arcydzieła jego odgrywał Stefan Witwicki; dlatego przytaczamy go w dosłownem brzmieniu: „Kiedy Mickiewicz z Saint-Germain zaczął przesyłać Eustachemu do druku prędko po sobie następujące zeszyty (taki miał zwyczaj pisania) *Pana Tadeusza*, prosił zarazem Witwickiego, aby doglądał korekty i ... *trochę styl poprawił!* Dziwna to była zaiste missya, ale dziwniejsza, że Witwicki ją zupełnie brał na seryo i nad wierszami Mickiewicza nieograniczone przyznawał sobie prawo miecza, czyli raczej nożyczek! Umysł ciasny i zasznurowany, formułkowy i drobnostkowy, słowem pedant i spory nawet kawał tego, co Francuzi *faux bon homme* nazywają, autor *Wieczorów pielgrzyma* upatrywał w różnych miejscach poematu różne nieoględności i nieprzyzwoitości — i miejsca te mazał nielitościwie... napróżno zrospaczony wydawca uciekał się do Mickiewicza, wołając ratunku, Adam, który prawdziwie królewską miał obojętność dla poetycznych swych skarbów, odpowiadał:

— A niech sobie maże; nie wielka szkoda tych tam rymów!

Trzeba się było poddać, i stało się wedle katońskiej woli literackiego kata. Ale Eustachy starannie spisywał do swojego egzemplarza wszystkie te powyrzucane przez strasznego cenzora wiersze — a teraz, po dwudziestu pięciu latach, układał je napowrót do nowo drukującego się tekstu, z całą lubą żarliwością długo tłumionego rankoru. Trzeba było słyszeć Januszkiewicza czytającego przy korekcie głośno owe niegdyś kondemnacie uległe strofy i wykrzykującego raz po raz:

— A ten... Witwicki śmiał to mazać!

Trzeba było widzieć jego uciechę, gdy młodemu dziedzicowi Soplicowskiemu mógła przywrócić dawną „świecę w kominku“ a staremu Dobrzyńskiemu znowu włożył w usta całą jego gorzką mowę na zepsucie wieku.

Tu, widzę, inni ludzie, niż byli w mych latach,
Kędy posłuchasz, wszędy mowa o harmatach,
Manewrach; noszą tylko lance, karabiny,
Nawet i szlachta, nawet wielkich panów syny!
Widziałem dwóch Potockich — i któż to uwierzy?
Szwendających się konno samych, jak żołnierzy!
Jeden zwie się Arturem, a drugi Alfredem,
Myślałbyś, że ten Niemiec, a tamten jest Szwedem,
Kto to wszystko zrozumie!

Kto to przedewszystkiem zrozumie, jak Witwicki mógł tu upatrzyć nie do tolerowania ubliżenie dla cnego rodu Piławitów!“

W temże wspomnieniu przytoczone są następne przeciw Mickiewiczowi około r. 1840 wymierzone słowa z mieogłoszonej dotąd części listów Słowackiego do Krasińskiego: „Podajmy sobie ręce i wysadźmy z Parnasu pijanego barda litewskiego...“ Że i Krasiński nie lepiej był względem Adama usposobionym, świadczy następny wyjątek z listu jego pisanego w dziewięć lat później a dotąd również nieogłoszonego, który nam się przypadkiem do rąk dostał.

„Odebrałem z Krakowa wiadomość — pisze Zygmunt do jednego ze swoich przyjaciół — „iż uniwersytet tamtejszy wezwał Mickiewicza na profesora literatury albo też jakiejbądź katedry, którejby sobie sam życzył (aby n. p. matematykę lub filozofią obrał). Ale on nie obierze i odmówi z przekąsem, bo on w Krakowie marzył, że stanie na czele plemion słowiańskich, na czele krucyaty z żywych i umarłych, z apostołów i Attylow pomięszanych razem i ztamtąd ogłosi narodziny nowej epoki — nowej słowiańszczyzny i t. d. Więc katedrę odrzuci z pogardą.“

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** W skutek świąt żydowskich był ruch na kolejach galicyjskich mało ożywiony w tygodniu ubiegłym. Przed temi świętami jednak i po nich były znaczniejsze dowozy zboża, które po dłuższej przerwie pojawiły się po raz pierwszy we wschodniej Galicyi. Bardzo znaczne dowozy zboża z Rossyi nadeszły do Czerniowiec, Tarnopola i Brodów, a mniejsze do Suczawy i Podwołoczysk. Według wiarogodnych doniesień wywożą obecnie z południowej Rossyi wcale znaczne transporty pszenicy do Odessy a na stacyi w Kiszeniewie jest wywóz pszenicy bardzo znaczny. Wysyłki powyższe z Rossyi południowej do Odessy idą na rachunek ugod zawartych jeszcze przed ukończeniem zbiorów. Ponieważ rossyjskie targi zbożowe liczyć się muszą obecnie z powszechnem obniżeniem cen zboża na wszystkich targach zagranicznych, przeto nie mogą z korzyścią pozbywać owych olbrzymich zapasów, gromadzonych w Odessie, co jednak jest małej wagi, bo mając w tem mieście portowem mnóstwo magazynów, mogą handlarze za opłatą wcale mierną przechowywać zboże czas dłuższy.

Pożar w kopalniach Borysławskich wyrządził mniejszą szkodę, aniżeli w pierwszej chwili przypuszczano. Zniszczył on z 1000 szybów tylko 90. Roczna produkcya w Borysławiu wynosi podług dochodzeń w tym roku zarządzonych: 325.000 centnarów wosku ziemnego i 200 000 centn. oleju skalnego. Ze względu na to, że w Mraźnicy wydobywają rocznie 18.000, w Schodnicy 16.856, w Dźwiniaczu 2.360, w Staruni 2.000, w Słobódce rungórskiej 1.800, w Pławcu 6.300, w Bóbrce 23.040, w Ropiance 14.000, w Siarach 20.000, w Męcinie 17.500, w Seńkowej 7.600, w Ropicy ruskiej 3.600, w Wojtawie i Pogorzynie 15.000, w Charklowej 9.000, w Lipinkach 15 000, w Libusie 1.200, a w Librantowej 700 cen. oleju skalnego, nie można podzielać zdania, że ameryk. olej skalny zaleje nasze targi, i że w skutek tego pożaru zmaleją dochody kolei naddniestrz. i koleji Arcyks. Albrechta. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka przewoziła w tygodniu zeszłym znaczne transporty zboża, rzepaku i nasion olejnych. Dla zaprowiantowania Wiednia i Oświęcimia wywiozła ona 1575 sztuk wołów. Dobre były zastąpione transporty drzewa okrętowego i materyałowego tudzież drzewa opałowego i tarcic. Wzmógł się także ruch osobowy. Kolej Karola-Ludwika pośredniczyła na Zachodzie w wywozie zboża do północnego Szlązka a na Wschodzie odebrała znaczniejsze przesyłki zboża dla młynów i konsumcyi miejscowej. Wzmógł się także wywóz otrębów do wschodnich części Niemiec. Od koleji Lwowsko-Czerniowieckiej odebrała kolej Karola Ludwika do przewozu 25.727 centnarów towarów. Ruch osobowy był ożywiony. Kolej Arcyksięcia Albrechta wywoziła szuter, olej skalny, drzewo opałowe i miejsze transporty bydła. Dzienne dochody wynosiły w przecięciu 650—700 zł. Ruch osobowy był normalny. Kolej Naddniestrzańska miała ruch ożywiony z powodu znaczniejszych transportów drzewa, wzmógł się także ruch osobowy, bo mnóstwo osób jeździło do Borysławia oglądać pogorzelisko. Kolej węgiersko-galicyjska była mało zatrudnioną; ruch osobowy był normalny. Kolej północna Cesarza-Ferdynanda pośredniczyła w wzmagającym się wywozie zboża. Były także znaczniejsze transporty węgla. Ruch osobowy zmienił się z powodu świąt żydow. Ruch na koleji Warszawsko-wiedeńskiej wzmaga się ustawicznie; w czasach ostatnich ożywił się on głównie w skutek znaczniejszych przesyłek maszyn i ich części składowych, kos i towarów stalowych, kolonialnych i wina. Zaprowadzenie bezpośredniego ruchu pomiędzy Tryestem przez Oświęcim, Trzebinię, Szczakowę i Granicę a Warszawą i Petersburgiem, wpłynęło tak korzystnie na dochody koleji północnej Cesarza Ferdynanda, że znaczną część swych dochodów na linii Trzebinia-Granica, zwykle mało ożywionej, ma ona do zawdzięczenia prawie wyłącznie temu bezpośredniemu ruchowi. Pierwsi podróżni na warszawską wystawę rolniczą, wyjechali przy końcu zeszłego tygodnia. Olbrzymia ilość maszyn i narzędzi rolniczych wysłana do Warszawy tak przez austryacko-węgierskich, jakoteż niemieckich fabrykantów maszyn, każe spodziewać się niezwykłego udziału.

(*S*) **Kraków**, d. 16. Wrześniia (*Oryg. kor. Gaz. Lw.*) Na naszym targu dowóz kolejami wynosił około 5.000 korcy zboża. Osią dowieziono do 20.000 korcy przeważnie pszenicy. Na targach zeszłotygodniowych wskutek nadchodzących świąt izraelickich mało było kupców. Ceny jednak nie uległy zniżce, ani się też nie podniosły i można je uważać na jakiś czas za ustalone. Jakkolwiek w obec ogólnie dobrych rezultatów zbioru nie można się spodziewać podwyżki cen, to znowu z drugiej strony nie ma obawy nagłej zniżki, gdyż producenci zaspokoiwszy pierwsze swe potrzeby finansowe, nie będą już tak natarczywymi w offertach.

Pszenica w średnich żółtych gatunkach ciągle zaniedbywana, mimo obniżonych żądań nie zdajdywała nabywców. Wyborowe gatunki cieszyły się dobrem poszukiwaniem tak na miejscowe potrzeby jak i na wywóz do Szląska i poprawiły się w cenie o 25 do 30 ct. na korcu.

Żyto wyborowe, polskie i podolskie nowe, było poszukiwane i utrzymało się w cenie, podczas gdy stare ziarno i liche nowe nawet po mocno zniżonych cenach nie miało zbytu.

Jęczmień i owies w skutek bardzo małych dowozów bez obrotu i bez zmiany.

Rzepak w ciągłej stagnacyi. Ofiarowanie silne — popyt słaby. Do Wrocławia sprzedano kilka partyi po najniższych nototowaniach.

Płacono na naszym targu:

Pszenicę białą 170 funt. wied. zł.,	9 —,		10·50
„ czerw. 170 fnt. w.	8.50,	9, do	10·25
„ żółtą 170 funt. w	7·50	8·—	9·—
Żyto nowe polsk. 160 f. w.	— —	7·—	7·50
„ podol. nowe 160 f. w.	— —	6.—	6·50
Żyto „ stare 160 f. w.	5·50	6·—	6·25
Jęczmień brow. 140 f. w.	— —	—·—	—·—
Owies 100 funtów wagi	3·50	4·—	4·20
Rzepak 150 funtów wagi	— —	10·—	10·25
Rzepik 150 funtów wagi	— —	8·50	9·—
Groch 180 funtów wagi	— —	—·—	—·—
Fasola 180 funtów wagi	— —	—·—	—·—
Siemię lniane 150 ft. w.	— —	—·—	—·—
Koniczyna biała 180 f. w.	— —	45·—	46·—

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 6. września do 12. września b. r. 190,542 złr. 78 ct., w roku zeszłym 226,660 złr. 62 ct., od 1. stycznia do 5. września b. r. 8,520.886 zł. 68 ct, w roku zeszłym 6,353.353 złr. 48 ct. — Razem w roku bieżącym 8,711.429 złr. 46 ct., w roku zeszłym 6,580.014 złr. 10 ct.

OSTATNIA POCZTA.

Petersb. Wiedomosti donoszą, że jenerał gubernator wileński, Albedyński zrobił przedstawienie o wstrzymanie nadal obowiązkowej sprzedaży dóbr polskich w jego okręgu i o uwolnienie właścicieli majątków polskich od opłaty nadal kontrybucyi, jeszcze przez Murawiewa nałożonych.

Cesarz Wilhelm przyjmował w Kielu liczne deputacye i dziękował im za dowody przywiązania, jakie mu okazywano w ciągu całej podróży w Szlezwiku i Holsztynie.

Depesza Karlistów obstaje przy doniesieniu o liście cesarza rossyjskiego do Don Carlosa.

Podczas bankietu danego w Bilbao na cześć oficerow niemieckich statków „Nautilus“ i „Albatross“ pewien statek angielski wysadził na ląd zapasy amunicyi i odzieży dla Karlistów.

Według *Daily Telegraph* rotmani angielscy i strażnicy brzegów przytrzymali 17. b. m. pod Southend statek „Notre Dame“ na którym znajdowało się 4500 karabinów i 500 skrzyń z amunicyą. Służba statku uszła zostawiwszy go w rękach strażników.

Karliści zaniechali zamiaru oblężenia warownych miast Irun i Fuentarrabia i ściągnęli wszystkie swe siły pod Estellą, gdzie oczekują lada dzień walnej bitwy.

Italie ogłasza list z Tunisu donoszący, że Francya robiła kilkakrotne ubeja kroki o sprostowanie granic. Zapewniają, że francuzcy oficerowie inżynieryi, zbudować mają na terytoryum Tunisu i właśnie w tym pasie, który Francya pragnie uzyskać, drobne forteczki. Dodają, że Anglia i Niemcy wystosowały do rządu tunetańskiego żywe reklamacye.

Żeglarze podbiegunowi Weyprecht, Brosch i Orel przybyli 21. b. m. do Christiansund. Miasto, port i okręty wszystkich narodów bogato przystrojono chorągwiami. Konsul austryacki przyjmował gości u siebie.

W Rzymie obchodzono wczoraj uroczyście rocznicę wejścia wojsk włoskich do wiecznego miasta przez wyłom w Porta Pia r. 1870 dokonanego.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Londyn 22. września. *Pall Mall Gazette* otrzymała doniesienie z Kopenhagi, wedle którego posłowi duńskiemu w Berlinie przesłano instrukcye, aby zażądał wyjaśnienia z powodu wydalania duńskich poddanych z Szlezwiku.

Berlin 22 września. Wiceprezydent Izby deputowanych dr. Friedenthal mianowany ministrem rolnictwa.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Statystyka śmiertelności.

Według obliczeń miejskiego biura statystycznego, zmarło we Lwowie w miesiącu Sierpniu b. r. 358 osób — (licząc w to i dzieci nieżywo narodzone w liczbie 14), a mianowicie: w śródmieściu 15 płci męzkiej, 16 płci żeńskiej; w dzielnicy halickiej 20 m., 16 ż., — krakowskiej 57 m., 47 ż., — żółkiewskiej 45 m., 40 ż., — łyczakowskiej 18 m., 9 ż., — w szpitalu głównym 30 m., 19 ż., — w szpitalu Sióstr Miłosierdzia 5 m., 6 ż., — w szpitalu wojskowym 3 m., — w szpitalu izraelickim 6 m., 6 ż. — Razem 199 m., 159 żeńsk.

Między zmarłymi było według wieku: 149 dzieci do ukończenia 1go roku życia, — 69 do 5ciu lat, — 140 wyżej 5ciu lat. — Według wyznania: 176 rzym. kat., — 46 grecko-kat. — 126 izrael., — 10 innych wyznań. — Według stanu cywilnego: 267 stanu wolnego, 59 małżonków, 32 wdów, wdowców i rozwiedzionych. — Według przynależności: 320 tutejszych, 38 obcych. — Według zatrudnienia: 96 wyrobników i sług, 13 ubogich i żebraków, 10 rzemieślników, 8 zajęć umysłowych, 4 kupców, 4 wojskowych, 2 właścicieli dóbr i domów; 1 rolnik. W więzieniach zmarło 5 osób. — Kobiet i dzieci bez zatrudnienia zmarło 262, między niemi 130 należących do rodzin wyrobników i sług, 68 rzemieślników, 35 zawodów umysłowych, 18 kupców, 5 rolników, 3 wojskowych, 3 właścicieli dóbr i domów.

Stan zdrowia w porównaniu z Sierpniem roku zeszłego (388 zmarłych) jest nieco lepszym, przyczem jednak nie należy zapominać, iż w roku zeszłym w Sierpniu panowała epidemicznie cholera (84 zmarłych) gdy tego roku panująca biegunka mniejszą liczbę ofiar porwała: 37 czyli 15·92% ogólnej liczby zmarłych.

Najwięcej osób zmarło na gruźlicę 64 (17·87%), i na zapalenie przewodu oddechowego 21 (5·86 %). Po nich następuje: nieżyt żołądka 13, uwiąd schyłkowy 11, rak 9, durzyca 8, ospa 7, czerwonka 6, puchlina 6, błąd serca 6, zapalenie mózgu 5, rozedma płuc 4, zapalenie kiszek 4. Z chorób dziecięcych: brak sił żywotnych 13, odra 18, płonica 7, drgawki 29, dławiec 9, krztusiec 2.

Wypadków śmierci gwałtownej było 6, między niemi 2 wypadki samobójstwa przez powieszenie, 2 wypadki utonięcia, 1 wypadek spadnięcia z rusztowania, 1 wypadek morderstwa.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 21. Września.

Hotel Żorża.

Pp. K. hr. Leduchowski, obyw., z Rossyi. — T. Horodyski, z Krogulca. — Jan Holecki, z Kamieńca podol. — Z. Pokładowski, z Wiednia. — P. Skopowski z Kamieńca podol.

Hotel Europejski.

Pp. L. Domajewski, z Krakowa. — L. Koźmiński, z Tarnopola.

Hotel Angielski:

Pp. Dr. F. Fruchtmann, adw., z Stryja — Z. Sługocki, not., z Rozwadowa. — K. Barański, ob., z Radłowic. — H. Czajkowski, z Bóbrki.

Hotel Warszawski:

P. Dr. L. Zumkowski, z Wiednia.

Hotel Kuhna:

Pp. E. Pawlikowski, z Strzelisk. — T. Prohesstz, z Topolnicy.

Hotel Podolski:

P. A. hr. Dzieduszycki, z Uhelna.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 21. Września.

Pp. Książe A. Czetwertyński, obyw., do Warszawy. — Dr. Klemens Żukotyński, adw., do Sambora. — C. Doroszyński, z ob., do Wołynia. — J. Jaworski, do Romanówki. — J. Jełowicki, do Daszawy. — W. Jełowicki, do Chudyjowic. — A. Lewakowski, do Żepniowa. — R. Morawski, do Kowalówki. — Wł. Zdański, do Smolnicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 22. Września 1874.

Barometr 741.5mm. Psychrometr suchy 12.75°C Psychrometr wilgotny 11·50°C. Prężność pary 9.34 mm. Wilgoć 86Eo. Zachmurzenie 0. Wiatr SW.4. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowieć: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 19. Września 1874.

(Bez kuponów: z kup. — Oprócz kupona b.)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	247	—	249	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	152	—	154	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	226	—	228	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	89	50	90	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	96	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	82	60	83	20
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	17	—	18	50
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	23
„ cesarski	5	17	5	24
Napoleond'or	8	72	9	81
Pół imperyał rossyjski	8	92	9	5
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	69
„ „ papierowy	1	52	1	53
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	61	1	62
Srebro	104	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. Września 1874.

(Za 100 zł.)

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banku.	71.35	71.45
„ „ w srebrze	74.75	74.85

	płacą	żądają
Losy z r. 1853. całe	280.—	286.—
„ „ 1839 piąta część	248.—	250.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	102.75	103.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	110.—	110.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	113·25	113.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	136.75	137.25
Renty Como po 42 lir. austr.	—.—	27.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·50
Galicyi	82.25	82.75
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	76.—	76.50
Węgier	77.75	78.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	166.25	166.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	248.50	248.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	920.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	225.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	994.—	995.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	502.—	504.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	200.50	201.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1980.—	1985.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243.75	249.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	153.—	153.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	316.50	317.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	148.—	148.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	128.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	—.—	95.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.25	89·75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	98.—	98·50
Bank. narod. po 5 prc.	93.75	93.90
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86.25
„ „ „ (rente) po 5 prc	85.75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	81.—	81.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	35.50	36.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	71.75	72.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·—	95·25
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	90·25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ „ II. emisyi	103.50	104·—
„ „ „ „ „ III.	103.25	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	81.30	81.50
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.40	80.70
6 Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.50	166.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.—	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.50
Losy miasta Krakowa	16.50	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	3?.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	32.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.—	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	15.50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.15	92.25
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.25	91.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.60	91.70
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	109.75	109.85
Paryż za 100 fr.	43.50	43.55
Kurs monet.		
Dukat ces. menn.	5.25	5.26
„ peł. wagi	5.27	5.28
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.78	8.79
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.90	104.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 21. Września

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	35
„ „ „ w srebrze	74	60
Losy z 1860 roku	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	992	—
„ „ kredytowego	248	75
Londyn 10 funtów szterlingów	109	85
Srebro	104	—
Napoleond'or	8	78
Dukat	—	-

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3180 1—3) **Edykt.**

L. 852/civ. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 6 Listopada 1871 zmarł w Mstowie właściciel dóbr Leon Gąsiorowski niepozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku wedle prawnego następstwa konkuruje brat zmarłego, Wincenty Gąsiorowski którego miejsce pobytu nie jest wiadomem, a nawet niewiadomo czyli jeszcze przy życiu pozostaje, a zatem w ślad §. 128 ces. pat. z dnia 9 sierpnia 1854 dla tegoż Wincentego Gąsiorowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, tudzież ewentualnych jego spadkobierców ustanawia się kuratora w osobia adw. dra. Jarosza w Nowym Sączu wzywając onychże zarazem edyktalnie, iżby w ciągu roku zgłoszenie swe do spadku po Leonie Gąsiorowskim tem pewniej wnieśli, inaczej cały ten spadek zgłaszającym się spadkobiercom, bez względu na ich możebne prawa przyznanym będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 24 Marca 1874.

(3185 1—3) **Edykt.**

L. 9096 Kossowski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia p. Konstantego Orłowskiego byłego agenta asekuracyjnego z Kossowa a obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu Abraham Mojżesz 2. im. Bildner w dniu 27. Sierpnia 1873 do l. 7628 wytoczył pozew o zapłacenie sumy 60 złr. z pn. na podstawie którego termin do rozprawy sumarycznej na 26. Października 1874 o 9tej godzinie p.p. wyznacza się ustanawiając dla niego kuratora w osobie p. Ozyasza Wallersteina.

C. k. Sąd powiatowy

Kossów 28. Sierpnia 1874.

(3186 1—3) **Edykt.**

L 4047. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 8 zł. i 24 zł. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 156 w Izdebkach położonej do dłużnika Iwana Hocyka należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz prawonabywcy Katarzyny Wojtowicz Berka Jeremiasza w dniach 19 października 1874 i 29 października 1874, zawsze o godzinie 9 zrana pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywołania tej realności w Izdebkach pod Nr. 156 położonej, stanowi się wartość szacunkowa w sumie 161 zł. niżej której sumy realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

II. Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 10% ceny szacunkowej t. j. sumę 20 zł, które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczonem, innym zaś po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

III. Gdyby w pierwszych dwóch terminach sprzedaży, cena szacunkowa osiągniętą nie była, natenczas celem ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży ustanawia się na dzień 3 listopada 1874 o godzinie 9 rano i wzywa się na tenże wierzycieli, gdyby tacy istnieli z tym dodatkiem, iż nieobecni za przystępujących do głosów obecnych uważani będą.

IV. Resztę warunków tej licytacyi i akt szacunku przejrzeć można w tutejszej registraturze, zaś co do wysokości zaległych podatków zasięgnąć wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Brzozowie

Dubiecko dnia 19 sierpnia 1874.

(3304 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1583. pr. Z końcem Września 1874 zwiniętym zostanie c. k uboczny urząd cłowy II. klasy w Zabrzegu i natomiast tamtejszy oddział straży skarbowej pełnić będzie czynności przykomórka (posterunku opowiedniczego) głównego urzędu cłowego w Oświęcimie.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej

Lwów dnia 20. Września 1874.

(3296 1—3) **Kundmachung.**

Z. 1085. Am 16. Oktober 1874 um 11 Uhr Vormittags werden bei der Direktion des k. k. Statsgestütes in Radautz 64 Stück Zugochsen, als aus dem eigenen Stande ausgeschieden aus freier Hand verkauft, welche sich vorzüglich zur Aufstellung und Mastung für eine Brandweinbrennerei eignen.

Reele Käufer mit Ausschluß von Unterhändlern werden hiezu für den bestimmten Tag mit dem Beifügen eingeladen, daß wer die Ochsen erkauft, gehalten bleibt, die hiefür entfallende Kaufsumme gleich baar an die k. k. Gestütskassa einzuzahlen, und hiernach sofort die Ochsen zu übernehmen.

Kauflustige können diese zu verkaufenden Ochsen noch vor dem Verkaufstage, in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Loco Wirthschaftshofe wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen, und in die weitere Verhandlung hierüber mit der Direktion des k. k. Staatsgestütes treten.

Von der k. k. Staatsgestüts Direktion

Radautz am 18. September 1874.

(2887 1—3) **Edykt.**

L. 2782. C. k. Sąd powiatowy w Białej w skutek uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 11 marca 1874 do L. 2816 w imieniu tegoż c. k. Sądu krajowego wyższego w myśl §. 5. 7. i 20. ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 D. p. p. edyktami ogłasza że przy c. k. Sądzie powiatowym w Białej d. 20 października 1873 dla realności pod L. k. 26 d. 49 n. w Szczyrku położonej składającej się, wedle katastru z r. 1845 z parcel budowlanych pod Nr. 249 w objętości 77□ sążni i pod Nr. 545 w objętości 15 sążni kw na których się a mianowicie na parcelli Nr. 249 młyn drewniany obecnie na zabudowanie mieszkalne i gospodarskie obrócony, a na parceli pod Nr. 545 dom drewniany znajduje, tudzież z parceli podworzec pod Nr. 546 w objętości 31 sążni kw. i z parceli pod Nr. 2193 w objętości 246 sążni kw. na których zabudowanie murowane mieszczące w sobie folusz i mieszkanie o dwóch stancyach kuchni i piwnicy wystawione jest, dalej z następujących parcel gruntu a mianowicie z parcelli:

pod Nr. 2188 w rozmiarze 86 kw. sążni,
„ „ 2191 „ 27 „ „
„ „ 2192 „ 145 „ „
„ „ 2194 „ 190 „ „
„ „ 2195 „ 54 „ „
tudzież z części parcell
pod Nr. 2203 w rozmiarze 20 kw. sążni,
„ „ 2233 „ 21 „ „
w ogólnej powierzchni 545 kw. sążni

i nareszcie wspólnej drogi zajmującej parcele pod Nr. 5542 i z przekopu młyńskiego zajmującego parcele pod Nr. 5611 i graniczące od wschodu z gruntami Michała Pezdy pod Nr. 16 d. 47 n. sukcessorów Jędrzeja Ziębały pod Nr. 23 lit. B. d. 264 n Tomasza Krupy pod Nr. 23 lit. A. d. 45 n. i Michała Krupy pod Nr. 23 lit. c. d. 46 n. od południa z gruntami Jakuba Wieczorka i Józefa Wieczorka pod Nr. 25 d. 51 i 48 n. od zachodu z gruntami Jana Marka pod Nr. 28 d. 53 n Jakóba Malingera pod Nr. 196 d. 52 n., Jana Pezdy pod Nr. 180 d. 54 n. sukcessorów Michała Wieczorka pod Nr. 125 i Jakóba Wieczorka pod Nr. 179 d. 50 n. a od północy z gruntami Jakóba Wieczorka pod Nr. 25 d. 48 n., w Szczyrku położonemi i w księdze gruntowej głównej, gminy Szczyrk utworzone zostało ciało tabularne, i że w stanie czynnym takowego na podstawie przedłożonych dokumentów a mianowicie kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 5 lipca 1862 mocą którego Jan Wieczorek młodszy Michał Wieczorek z gospodarstwa pod Nr. 26 d. 49 n. w Szczyrku część składającą się z młyna, z przyległego placu ogrodu i innych zabudowań i przynależytości, Rudolfowi i Wilhelmowi Wagnerom sprzedali, dalej kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 27 marca 1866 r. wskutek kthrego Rudolf Wagner połowę owej posiadłości Wihelmowi Wagnerowi odsprzedał, a nareszcie ustępstwa z dnia 20 sierpnia 1865 mocą którego Wilhelm Wagner od współwłaścicieli pierwotnego gospodarstwa Zarębek Krospowy zwany, Tomasza Krupy, Michała Krupy, Jędrzeja Ziębały i Michała Pezdy kawałek ogrodu zakupił Wilhelm Wagner za właściciela wyż opisanej realności zaintabulowany został, — że się przeto wzywa wszystkich, którzyby na podstawie prawa uzyskanego przed dniem utworzenia nowego ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego co do prawa własności lub co do prawa posiadania owej realności, lub którzyby na takową uzyskali prawa zastawu, lub służebnictwa, lub też innego prawa do intabulacyi zdolnego, aby te swoje pretensye, oraz z żądanem prawem pierwszeństwa przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 20 Listopada 1874 gdyż w przeciwnym razie, choćby nawet ich mniemanem prawo z jakiej teraz w używaniu już niebędącej księgi lub sądowej rezolucyi widocznem było, lub jakie podanie tego prawa się tyczące do Sądu wniesionem było, utraciliby w myśl § 6. ust. z d. 25 lipca 1871, L. 96 D. p. p. prawa do urzeczywistnienia owych pretensyi przeciw trzecim osobom, które nabyły w dobrej wierze prawa tabularne na mocy niezakwestyonowanego wpisania na tym nowym korpusie tabularnym i że się równocześnie ogłasza że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego miejsca niema.

C k. Sąd powiatowy.

Biała 1 Kwietnia 1874.

(3261 1–3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 37.969. Galicyjska c. k. krajowa Dyrekcya Skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że licytacya publiczna w celu wydzierżawienia na rok 1875 rządowych stacyi mytniczych w Galicyi, które w następującym wykazie są poszczególnione, odbędzie się w dniach w wspomnianym wykazie bliżej oznaczonych przy dotyczącej c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu.

Szczegółowe obwieszczenie tyczące się postępowania przy licytacyi jakoteż warunki dzierżawne, można przejrzeć podczas zwykłych godzin urzędowych w registraturze c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu jako też po wszystkich tutejszo-krajowych c. k. powiatowych Dyrekcyach Skarbu i u wszystkich komisarzy c. k. galicyjskiej straży skarbowej.

Od c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.
Lwów dnia 29. Sierpnia 1874.

Licitations-Ankündigung.

Z. 37969. Von der galizischen Finanz Landes-Direction wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß die öffentliche Versteigerung wegen Verpachtung der in dem nachfolgenden Ausweise angeführten Aerarial. Mauthstationen Galiziens für das Jahr 1875 an den im erwähnten Ausweise näher bezeichneten Tagen und bei der betreffenden k. k Finanz Bezirks-Direktion stattfinden wird.

Die spezielle Kundmachung über den Vorgang bei diesen Mauthlicitationen kann bei den betreffenden k. k Finanz Bezirks-Direktionen und k. k. Finanz Wach-Comisariaten so wie auch in der Registratur dieser k. k. Finanz Landes Direktion während der gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz Landes Direktion.

Lemberg, am 29. August 1874.

Ad Nr. 37.969 ex 1874.

Ausweis

über die Aerial-Wege- und Brücken-Mautstationen, deren versteigerungsweise Verpachtung auf das Sonnenjahr (Kalenderjahr) 1875 mittelst der Kundmachung vom 29. August 1874 Z. 37.969 ausgeschrieben wird.

Posten-Zahl	Namen: der k. k. Finanz-Bezirks-Direction	Namen: der Mautstation und ihre Eigenschaft (zur Verpachtung auf das Jahr 1875)	Namen: des Straßenzuges	Tarifsätze: Wegmaut für Meilen	Tarifsätze: Brückenmaut nach der Classe	Ausrufs-Preis in österr. Währ. auf Ein Jahr (Gulden)	Die Licitation wird abgehalten bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in	am
1	Krakau	Izdebnik Weg- und Brückenmaut	Wiener Hauptstrasse	2	II.	610	Krakau	12. October 1874
2	Krakau	Biertowice Weg- und Brückenmaut	dtto	2	II.	1620	Krakau	dtto
3	Lemberg	Grünthal Wegmaut	Jaworower Verbindungsstrasse	2	—	1415	Lemberg	12. October 1874
4	Lemberg	Brodki Weg- und Brückenmaut	Wereckoer ung. Hauptstrasse	2	I.	3000	Lemberg	dtto
5	Lemberg	Ludwikówka Wegmaut	dtto	2	—	2000	Lemberg	dtto
6	Lemberg	Rozwadów Weg- und Brückenmaut	dtto	1	III.	2378	Lemberg	dtto
7	Lemberg	Wola-Wysocka Wegmaut	Warschauer Strasse	2	—	2618	Lemberg	dtto
8	Sambor	Radłowice Weg- und Brückenmaut	Karpathen-Hauptstrasse	2	III. und II.	4201	Sambor	dtto
9	Sambor	Bronica Weg- und Brückenmaut	dtto	2	III.	3856	Sambor	dtto
10	Sambor	Lisznia Brückenmaut	dtto	2	I.	1518	Sambor	dtto
11	Sambor	Drohobycz Weg- und Brückenmaut	dtto	2	I.	8528	Sambor	13. October 1874
12	Sambor	Gaje Weg- und Brückenmaut	dtto	2	I.	2020	Sambor	dtto
13	Sambor	Stryj Nr. 1. Brückenmaut	Wereckoer ung. Hauptstrasse	—	III.	11372	Sambor	14. October 1874
14	Sambor	Stryj Nr. 2. Wegmaut	dtto	2	—	3300	Sambor	dtto
15	Sambor	Wolica Wegmaut	dtto	2	—	1200	Sambor	dtto
16	Stanislau	Hwozd Wegmaut	Karpathen-Hauptstrasse	2	—	1000	Stanislau	12. October 1874
17	Stanislau	Bohorodczany Wegmaut	dtto	2	—	3010	Stanislau	dtto
18	Stanislau	Pasieczna Weg- und Brückenmaut	dtto	2	III.	9018	Stanislau	dtto
19	Stanislau	Bednarów Weg- und Brückenmaut	Karpathen-Hauptstrasse	1	II.	3790	Stanislau	12. October 1874
20	Stanislau	Wystowa Weg- und Brückenmaut	dtto	1	III.	4535	Stanislau	13. October 1874
21	Stanislau	Hołyń Wegmaut	dtto	3	—	2856	Stanislau	dtto
22	Stanislau	Dolina Wegmaut	dtto	2	—	1801	Stanislau	dtto
23	Stanislau	Hoszów Weg- und Brückenmnut	dtto	2	III.	5282	Stanislau	dtto
24	Stanislau	Lisowice Weg- und Brückenmaut	dtto	2	I.	4150	Stanislau	dtto
25	Stanislau	Lachowce Weg- und Brückenmaut	Rożniatower Verbindungsstrasse	2	III.	3855	Stanislau	14. October 1874
26	Stanislau	Równia Weg- und Brückenmaut	dtto	2	III.	902	Stanislau	dtto
27	Stanislau	Słobudka Wegmaut	dtto	2	—	977	Stanislau	dtto
28	Stanislau	Rosulna Weg- und Brückenmaut	dtto	2	I.	700	Stanislau	dtto
29	Stanislau	Koniuszki Wegmaut	Bursztyner Verbindungsstrasse	2	—	2143	Stanislau	15. October 1874
30	Stanislau	Ruda Weg- und Brückenmaut	dtto	3	I.	1718	Stanislau	dtto
31	Stanislau	Siwka Weg- und Brückenmaut	dtto	2	III.	3350	Stanislau	dtto

Anmerkung.

Zur Post 8. In Radłowice zahlen nur jene Parteien die Brückenmaut nach der III. Tarifs-Classe, welche alle drei Brücken beuützen. Dagegen haben jene Parteien, welche die Dniester-Brücke nicht, sondern die beiden anderen Brücken benützen, die Mautgebühr nach der II. Tarifs-Classe zu entrichten.

Zur Post 11. In Drohobycz zahlen die von Drohobycz zum Bahnhofe fahrenden die Wegmauth, die von Stryj zum Drohobyczer Bahnhof abweichenden Fuhren zahlen die Brückenmaut — dagegen die die von Stryj nach Drohobycz fahrenden die Weg- und Brückenmaut.

Zur Post 21. In Hołyń sind die auf dem Priwatwege zwischen Broszniow und Siwka verkehrenden Fuhren bei der Ueberfahrt uber die Aurarialstrasse mautfrei.

Lemberg am 29 August 1874.

(3264 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 20707. Z dniem 1. Października r. b. wstępuje w życie urząd pocztowy w Cewkowie, powiecie Cieszanowskim, który się przesyłkami listów i wartości jakoteż przekazami pieniężnymi zajmować i swe połączenie z urzędem pocztowm w Oleszycach za pomocą codziennych poczt pieszo posłańczych utrzymywać będzie, które będą obiegaly w następującym porządku:

Z Cewkowa o V godz. 40 m. rano
w Oleszycach o X godz. — przed poł.

Przyłącza się do osobowej poczty do Jarosławia.

Z Oleszyc o I godz. 50 m. popołudniu
w Cewkowie o VI godz. 10 m. „

Odchodzi po przybyciu osobowej poczty z Jarosławia.

Do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Cewkowie wcielają się gminy: Cewków z Prymiczową i Wolą, Dzików stary z Dzikowem nowym, Grządką, Łabędziem i Łominą i Moszczanica z Witkowem.

Odległość między Cewkowem i Oleszycami wynosi 2 6/8 mil.

Tą pocztą obiegać mogą przesyłki wartościowe bez ograniczenia wartości jednakże ważące pojedyńczo najwięcej 3 funty.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 7. Wrzesnia 1874.

Kundmachung.

Z. 20707. Mit 1. October l. J. wird in der Ortschaft Cewkow, Bezirk Cieszanów, ein Postamt in Wirsamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung mit dem Postamte Oleszyce mittelst täglicher Fußbotenposten unterhalten wird, welche in nachstehender Ordnung verkehren werden:

Von Cewkow um V Uhr 40 M. Früh
in Oleszyce „ X „ — „ „

Influirt zur Personenpost nach Jaroslau.

Von Oleszyce um 1 Uhr 50 M. NMtg.
in Cewkow „ 6 „ 10 „ „

Geht ab nach Ankunft der Personenpost aus Jaroslau.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Cewkow werden die Gemeinden Cewkow mit Prymiczowa und Wola, Dzików stary mit Dzików nowy, Grządka, Łabędzie und Łominy und Moszczanica mit Witki einverleibt.

Die Entfernung zwischen Cewkow und Olczyce beträgt 2 6/8 Meilen.

Mit diesen Fußbotenposten werden Fahrpostsendungen ohne Einschränkung des Werthes jedoch nur bis zum Einzelngewichte von 3 Pfund befördert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Lemberg, am 7. September 1874.

(3253 3—3) **Ogłoszenie.**

L 1241/R. s. o. Niejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. W Dębicy (powiat Pilzno) 4 posady nauczycieli:
   a) posada nauczyciela z płacą roczną 350 zł., za kierownictwo szkoły 50 zł. tudzież wolne pomieszkanie.
   b) posada nauczyciela z płacą roczną 350 zł.
   c) posada nauczyciela z płacą roczną 350 zł.
   d) posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 210 zł w. a.

Prezentuje miejscowa Rada szkolna wraz z obszarem dworskim w Dębicy, Kawęczynie i Gawrzyłowej.

2. W Łękach górnych (powiat Pilzno) z płacą roczną 350 zł. w. a. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

3 W Trzemeśnie (powiat Tarnów) z płacą roczną 250 zł. w. a. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania na powyższe posady opatrzone w potrzebne załączniki należy w nieść na ręce Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najdalej do 1. Października 1874.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Tarnow dnia 17 Września 1874.

(3266 2—2) **Konkurs.**

L 145½. C. k. Rada szkolna okręgu zamiejskiego podaje do wiadomości, że z powodu reorganizacyi szkół, następujące posady nauczycielskie przy szkołach pospolitych będą stale obsadzone:

1. Przy szkole etatowej w Tenczynku posada nauczyciela z płacą 295 zł. 86 ct. w. a. i użytkiem z przeszło 2 morgów gruntu.
2. Przy każdej ze szkół etatowych w Czyżynach i Psarach posada nauczyciela z płacą 300 zł. w. a.
3. Przy szkole etatowej w Woli Filipowskiej posada nauczyciela z płacą 292 zł. 75 ct. w. a. i użytkiem z 4 morgów gruntu.
4. Przy szkole etatowej 2 klasy w Trzebini posada nauczyciela młodszego z płacą 200 zł. w. a.
5. Przy szkole etatowej w Jeleniu, posada nauczyciela z płacą 293 zł. 30 ct. w. a. i użytkiem z 2 morgów gruntu (Tamże jest i posada nauczycielki robót ręcznych opróżnioną).
6. Przy każdej ze szkół filialnych w Piekarach, Nowej Wsi Szlacheckiej i Myślachowicach posada nauczyciela z płacą 250 zł. w. a.
7. Przy szkole filialnej w Luszowicach posada nauczyciela z płacą 242 zł 89 ct. i użytkiem z przeszło 2 morgów gruntu.

Ubiegający się o te posady powinni wnieść podania swoje w sposób ustawą szkolną krajową wskazany, najdalej do 6 tygodni, do c. k. Rady szkolnej w okręgu zamiejskiego, przy czem mają wyraźnie wymienić posadę, o którą się ubiegają.

W Krakowie dnia 18 września 1874

(3260 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 31690. W celu rozdania w przedsiębiorstwo wykonania następnie poszczególnionych robót przy budowie gmachów dla c. k. akademii technicznej we Lwowie, ogłasza się niniejszem rozprawę ofertową, która się odbędzie na dniu 6. Października b. r. o godzinie 12. w południe w c. k. Namiestnictwie w biórze c. k. Radcy namiestnictwa Karasińskiego.

Roboty, których wykonanie rozdanem być ma w przedsiębiorstwo są następujące:

A. przy budynku głównym:

1.	roboty stolarskie	w kwocie	51935 zł 98ct.
2.	„ ślusarskie	„	14803 zł 53ct.
3.	„ blacharskie	„	36315 zł. 37ct.
4.	„ lakiernicze	„	8438 zł. 27ct.
5.	„ szklarskie	„	11950 zł. 45ct.
	ad A. razem	. . .	124.443 zł. 60 ct.

B. przy budynku dla labatoryum chemicznego:

6.	Roboty stolarskie	w kwocie	9977 zł. 41 ct.
7.	„ ślusarskie	„	5171 zł. 6 ct.
8.	„ blacharskie	„	1848 zł. 30 ct.
9.	„ lakiernicze	„	2144 zł. 5 ct.
10.	„ szklarskie	„	1961 zł. 38 ct.
	ad B. razem	. . .	21.062 zł. 20 ct.

czyli w ogólnej fisk. sumie 144 505 zł. 80 ct.

Oferty mogą być podawane na wszystkie roboty przy obudwóch budynkach razem, lub dla każdego budynku lub na każdą kategoryę robót osobno.

Plany i wzory pomienionych robót warunki wykonania tychże, spisy cen jednostkowych i kosztorysy sumaryczne, można przeglądnąć na placu budowy w biórze c. k. inspicyenta od godz. 9. do 12. rano a od 3. do 5. po południu, a to do 4. Października b. r. włącznie.

Mających chęć do tego przedsiębiorstwa wzywa się by w terminie wyznaczonym wnieśli do c. k. Namiestnictwa swoje oferty, które sporządzone być muszą podług wzoru podanego w warunkach szczegółowych i na które w biórze inspicyenta na placu budowy udzielane będą blankiety.

Oferty, któreby nie były wniesione w terminie lub nie ułożone podług wzoru podanego, nie będą uwzględnione.

Komitet dla budowy c. k. akademii techn

Lwów dnia 3. Września 1874.

(3259 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 40926. Dla zabezpieczenia robót około przekopu i budowli regulacyjnych na Prucie pod Śniatynem i Mikulińcami, odbędzie się w c. k. Starostwie Śniatyńskiem na dniu 14. Października b. r. publiczna licytacya ofertowa.

Cena fiskalna wynosi 7762 zł. 65½ ct.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12tej w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 10. Września 1874.

(3131 2—3) **Edykt.**

Do l. 3316. C. k. Sąd powiatowy w Birczy uwiadamia Andrzeja Szczurko, że przeciw niemu został na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wydany nakaz zapłaty summy 100 zł. a. w. a względnie 98 zł. a. w. z pn. uchwałą Sądu tutejszego z dnia 16 Grudnia 1872 L. 4729 i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowił sąd dla niego kuratora w osobie Michała Polańskiego z Ulucza, któremu doręczono rzeczony nakaz zapłaty.

Wzywa się zatem Andrzeja Szczurko, ażeby o miejscu swego pobytu sądowi doniósł lub się ze swym kuratorem względem możliwych zarzutów przeciw temu nakazowi porozumiał, gdyż w razie przeciwnym przypisze sobie sam skutki z zaniedbania tej ostrożności wyniknąć mogące.

Bircza dnia 22 Sierpnia 1874.

(3132 2—3) **Edikt.**

Z. 4113. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Brody wird hiemit bekannt gemacht, daß Sara Riwe zw. N. Olmützer um Einverleibung derselben als Eigenthümerin der bis nunzu auf den Namen des Dawid Olmützer intabulirten zwei drittel der Realität sub Nr. 190/160 in Folwarki wielkie — hiergerichts unterm 29 April 1874 z. Z. 4113 angesucht habe, daß diesem Gesuche unter Heutigem willfahrt, und der diesfällige Bescheid für die liegende Nachlaßmaße des Dawid Olmützer zu Händen des unter einem bestellten Curators Hr. Advokaten Dr. Ornstein zugestellt wurde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody, am 5. August 1874.

(3121 2—3) **Edykt.**

L. 6575. C. k. Sąd powiatowy w Białej, ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tomasza Kasperka w ilości 300 zł. w. a. z przyn. przedsiewzmie przymusową sprzedaż realności pod l. 281d./255n. w Lipniku położonej do Józefa Machera należącej w dniu 12 Listopada 1874 w dniu 12. Października 1874 zawsze o godzinie 10 przed południem w biórze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 425 zł. 20 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 43 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Biała dnia 17 Sierpnia 1874.

(3130 2—3) **Edykt.**

L. 17928. Ces. król. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Józefa Szczepienia, że kantor pożyczek, zaliczek i zleceń hr. Reja w Mielcu przeciw niemu wniósł pozew o zapłacenie wierzytelności wekslowej 240 zł. w. a. z pn. wskutek czego nakaz płatniczy tej sumy równocześnie wydany, i kuratorowi dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego, w osobie p. adw. Kaczkowskiego ze zastępstwem p. adw. Forysta ustanowionemu doręczony został.

Tarnów dnia 3 Września 1874.

(3133 2—3) **Obwieszczenie.** L. 1811.

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia kapitału 200 zł. a względnie 168 zł. 40 ct. w. w. z odsetkami po 12% od 23 Lutego 1872 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 3 zł. 82 ct. w. a. już poprzednio przysądzonych, publiczną egzekucyjną przedaż realności pod l. k. 12 położonej, Matwija Poterejko własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole opisu zastawnego, opisanemi gruntami i innemi przynależnościami, odbędzie sięw terminach a to 26 Października, 16 Listopada i 30 Listopada 1874 każdą razą o godzinie 11 z rana w zabudowaniu sądowem a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 40 zł. w. a. w gotówce w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.

Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Kulików, dnia 29. Czerwca 1874.

(3134 2—3) **Edykt.**

L. 26892/47021. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż w skutek podania Josla Fell z dnia 17. Stycznia 1873 do L. 3346 dozwolonem zostało wykreślenie prawa dożywotniego użytku dóbr Bililówka i Leżanówka w stanie biernym tych dóbr na rzecz Maurycego Rubczyńskiego intabulowanego wraz ze wszystkiemi nadciężarami.

Powyższą uchwałę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Ozyaszowi Brand do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Berlinera z zastępstwem adwokata Dr. Wilhelma Zuckra ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Ozyasza Brand aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 16. Maja 1874.

(3110 3—3) **Edykt.**

L. 6461. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie uprz. Zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 174 zł. 50 ct. z większej 200 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po $^{12}/_{100}$ od 15 Listopada 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi $^{3}/_{100}$ odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 6 zł. 63 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych 3 zł. 37 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużników Jana i Ewy Niebieleckich własnej, w Kościejowie pod N. 53 położonej, w drodze publicznej licytacyi w jednym tylko terminie na dniu 20. Października 1874 o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 400 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 40 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu „w Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 8. Sierpnia 1874.

(3172 2—3) **Edykt.**

L. 5055. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że w tutejszym c. k. Sądzie w jednym terminie to jest na d. 15 października 1874 o 10 godzinie z rana odbędzie się na zaspokojenie przez c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański przeciw Anni Michalskiej wywalczonej kwoty 150 zł. a względnie 145 zł. 32 ct. w. a. z odsetkami 12% od 30 państwa 1870 do rzeczywistej zapłaty bieżącemi i dalszemi odsetka mi 3% od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, tudzież kosztami sądowemi 2 zł. i przyznanemi już w kwocie 6 zł 11 ct. kosztami egzekucyjnemi niniejszym w kwocie 11 zł. 22 ct. przyznanemi egzekucyjna licytacya dłużniczej realności Nr. 64 w Obroszynie położonej.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Gródek dnia 21 Czerwca 1874.

(3229 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 14.928. Z początkiem roku szkolnego 1874/5, rozdane będą stypendya z zapisu śp. Jana Żurakowskiego, a mianowicie: po 262 zł. 50 ct. w. a. przeznaczone dla synów dawnej szlachty polskiej, z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora i familii zięcia jego Wgo. Juliana Starzyńskiego; tudzież stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. które nadane być mogą również uczniom, do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o te stypendya mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego, a to najdalej do dnia 30 października 1874 i złożyć dowody, iż

1. pochodzą od ojca narodowości polskiej;
2. są w kraju urodzeni;
3. obrządku rzymsko-katolickiego;
4. że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych jakiegokolwiek wydziału lub rodzaju, w kraju istniejących;
5. że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością, i że
6. wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Uczniowie szkół ludowych, tudzież słuchacze św. Teologii z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej, lub też do wyżej przytoczonych familii, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo nadawania stypendyów służy J. E. J. W. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie, któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nieistniały;
b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców, celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego kształcenia się, którym zasiłek jednak nie na dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 10 września 1874.

(3250 2—3) **Edykt.**

L. 13.470. W dalszym toku egzekucyi prawomocnego wyroku c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 27. Kwietnia 1871 l. 5.490, tudzież prawomocnej uchwały z dnia 22. czerwca 1871 l. 1010 celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Józefa Kurca w kwocie 180 zł. procent 6% od d. 8. Grudnia 1870, kosztami sądowemi 7 zł. 1 ct., 1 zł. 92 ct. i 3 zł. 84 ct., jako też dla kuratora 7 zł. 50 ct i 1 zł 50 ct., tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwotach 4 zł. 63 ct., 2 zł. 38 ct., 6 zł. 47 ct. dawniej, tudzież w kwocie 4 zł. 76 ct. wal. austr., obecnie przyznanemi zezwala się na egzekucyjną publiczną sprzedaż licytacyjną realności Nr. 114 w Lisiej górze położonej, a mianowicie 9 morgów gruntu i domu mieszkalnego, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika ś. p. Wawrzyńca Bodziocha własnej i protokołem de praes. 3. Lutego 1871 l. 20.103 c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie zastawniczo opisanej i protokołem tutejszego Sądu de praes, 13. Lutego 1874 l. 2926 oszacowanej i w tym celu wyznacza się trzy termina, a mianowicie na dzień 14. Października, 10. Listopada i na dzień 15. Grudnia 1874 zawsze o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie miejsko-delegowanym odbyć się mających i to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 700 zł. w. a., a gdyby ta realność w pierwszych dwóch terminach wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na ten czas na terminie trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
2. Każdy chęć kupna mający złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza licytacyą kierującego jako wadyum kwotę 70 zł. w. a. t. j. 10% ceny wywoławczej w gotówce, które to wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane, innym zaś licytantom bezpośrednio po zamknięciu licytacyi zwrócone będzie.
3. Resztę ceny kupna winien będzie najwięcej ofiarujący w 30 dniach po prawomocności rezolucyi akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjąć mającej, w Sądzie złożyć, poczem mu dekret własności wydanym i na prośbę i koszt jego w fizyczne posiadanie tej realności wprowadzonym będzie.
4. Gdyby kupiciel ceny kupna w czasie określonym do Sądu nie złożył, na ten czas na żądanie którejkolwiek strony interesowanej na koszt i niebezpieczeństwo jego relicytacya realności tej w jednym terminie rozpisaną, realność ta na tym terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną i tenże za wszelki ubytek w cenie kupna odpowiedzialnym będzie.
5. Od dnia odebrania rzeczonej realności w fizyczne posiadanie wszelkie ciężary gminne i monarchiczne na nabywcę przechodzą i tenże opłatę od przeniesienia własności z własnych funduszów poniesie.

Tarnów dnia 3. Września 1874,

(3155 2—3) **Edykt.**

4572. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że do spadku po Iwanie Dmytryszyn w Drozdowicach dnia 12. Września 1871 zmarłym, między innymi powołany jest także Dmytro Dmytryszyn. Gdy miejsce obecnego pobytu Dmytra Dmytryszyn nie jest wiadome, wzywa się tegóż, ażeby w przeciągu roku od dnia 24. Sierpnia 1874 licząc do tutejszego Sądu w celu dania oświadczenia do tego spadku zgłosił się, inaczej bowiem po bezskutecznym upływie tego terminu pertraktacya spadku z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem w osobie Dmytra Juziow ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Gródek dnia 24. Sierpnia 1874.

(3176 2—3) **Edykt.**

L. 2937/civ. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku ogłasza. że wskutek niedotrzymania warurków licytacyjnych przez Feuwla Schussa protokołem licytacyjnym z dnia 11 września 1873 na siebie przyjętych przy nabyciu realności w Pułankach pod Nr. k. 58 położonej na zaspokojenie sumy 39 zł. w. a. z pn. Mendla Geclera przeciw Walentemu i Stanisławowi Reisnerom odbędzie się relicytacya tej realności na dniu 22 października 1874 o godzinie 10 przed południem.

Ceną wywoławczą będzie cena szacunkowa 150 zł. w. a. w razie nieosiągnięcia której realność ta na powyższym terminie i poniżej ceny tej sprzedaną zostanie.

Chęć kupna mający złożą przy licytacyi jako wadium 15 zł. w. a. które nabywcy w cenę kupna wliczone a reszcie licytantom zwrócone zostaną.

Akt detaksacyjny i warunki licytacyjne są każdego czasu do przejrzenia.

We Frysztaku 24 Sierpnia 1874.

(3225 2—3) **Edykt.**

L. 6869. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do publicznej wiadomości, iż wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 24 września 1873 l. 11100 w celu zaspokojenia wygranej przez Józefa Fraenkla przeciw Antoninie Hankiewicz sumy wekslowej 207 zł. w. a. z 6% odsetkami od dnia 2 marca 1869 bieżącemi, kosztami sporu 9 zł. 37 ct. w. a. i 6 zł. 45 ct. w. a. i kosztami egzekucyi 19 zł. 17 ct. w. a. egzekucyjna sprzedaż sumy 1100 zł. w. a. w stanie biernym realności pod liczbą kons. 195 w mieście Jarosławiu położonej, zaintabulowanej na terminie dnia 15 października 1874 i 29 października 1874 każdą razą o 10 godzinie z rana pod następującemi warunkami odbędzie się:

1. Cenę wywołania stanowi imienna wartość sumy 1100 zł. w stanie biernym realności pod l. k. 195 w Jarosławiu położonej na rzecz Antoniny Zankiewicz zaintabulowanej.
2. Chęć kupienia mający winni przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej jako wadium 10% od całej sumy bądź w gotówce, bądź w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego bądź w obligacyach indemnizacyjnych według kursu z poprzedzającego dnia w urzędowej gazecie Lwowskiej notowanego złożyć, które to wadium najwięcej ofiarującego w cenę kupna wrachowane i w depozycie sądowym zatrzymane, innym licytantom zaś po uskutecznionej licytacyi natychmiast zwrócone zostaeie.
3. Suma 1100 zł. w. a na pierwszym terminie tylko za cenę wartości nominalnej wyrównywającą lub wyżej tejże, na drugim terminie zaś i niżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież stan czynny i bierny tej sumy w tutejszosądowej registraturze, stan czynny i bierny także i w księgach gruntowych miasta Jarosławia przejrzeć można.

O tej licytacyi zawiadamia się egzekucyę prowadzącego p. Józefa Fraenkla, dłużniczkę p. Antoninę Zankiewicz z życia i miejsca pobytu niewiadomą do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata krajowego dra. Kozłowskiego i tegoż zastępcy p. adw. krajowego dra. Skórskiego, p. Mateusza Mandla, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby wśród tego do tabuli weszli lub którymby z jakiegokolwiek powodu uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, przez kuratora p. adw. krajowego dra. Gottlieba.

Jarosław dnia 12 maja 1874.

(3157 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 3917/civ. W skutek zezwalającej uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 19 Stycznia 1874 l. 19 Kože Kokos z Doliny jako obłąkany uznany, i temuż kurator w osobie Iwana Sawki z Doliny nadany został.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków dnia 30 Lipca 1874.

(3161 2—3) **Edykt.**

L. 1729/civ. W sprawie Jakóba Obständera przeciw masie spadkowej Jędrzeja Gurdka o zapłacenie kwoty 140 zł. w. a. z pn. dozwolił c. k. Sąd powiatowy publicznej przymusowej sprzedaży realności pod l. kons. 21d./48n. w Kozińcu położonej do massy spadkowej Jędrzeja Gurdka należącej, która to sprzedaż w trzech terminach mianowicie 13 października, 10 listopada i 15 grudnia 1874 r.. każdym razem o godz. 10 przed południem począwszy w tutejszym sądzie się odbędzie pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 320 zł. a wadyum wynosi 35 zł. w. a. gotówką.

Jeżeliby na pierwszych dwóch terminach nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie ofiarował, to na trzecim terminie realność ta będzie sprzedaną także poniżej ceny szacunkowej.

Cena kupna ma być złożoną całkowicie gotówką, po wliczeniu jednak wadyum, w dniach 14 po zatwierdzeniu aktu licytacyi do tutejszo-sądowego depozytu.

Bliższe warunki licytacyi, akt opisania i oszacowania realności na sprzedaż wystawionej, można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

O tem uwiadamia się niniejszym edyktem chęć kupienia mających, tudzież wszystkich, którzyby sobie do tej przedmiotu ksiąg hypotecznych niestanowiącej realności jakiekolwiek prawa rzeczowe rościli a dla których kuratora w osobie Dr. Ksawerego Chrzanowskiego adwokata w Kętach ustanowiono.

Andrychów dnia 12 Sierpnia 1874.

(3183 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4658. C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie wiadomo czyni, że Iwan Pirożek z Leżanówki w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 31. Sierpnia 1874 l. 11450 za marnotrawcę uznany, i temuż kurator w osobie Romana Małyk nadany został.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów dnia 9. Września 1874.

(3098 3—3) **Edykt.**

Nr. 23757. W skutek zamierzonego przez gminę miasta Krakowa oddzielenia od całości realności pod L.94. gm. VII. (17. dz. V.) na Kleparzu w Krakowie położonej wedle ks. gł. gm. VII. Kleparz vol. nov. 3 pag. 401 n. 10. haer. na imię Marcina Peterseima zaintabulowanej, powierzchni 22□° 1□″ wynoszącej kontraktem z dnia 28. macra 1874. przez gminę miasta Krakowa nabytej w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych a mianowicie na planie sytuacyjnym integralną część powołanego powyżej kontraktu stanowiącym, literami a.) f.) g.) oznaczonej, – c. k. Sąd krajowy w Krakowie celem przeprowadzenia postępywania wywoławczego w myśl ustawy z dnia 6 lutego 1869. Nr. 18 Dz. p. p. ustanawia dla wierzycielek hipotecznych powyższej realności z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a mianowicie dla Marjanny Gędzierskiej, małot. Joanny Dębowskiej i Katarzyny Leszczyńskiej — kuratora ad actum w osobie p. adw. Dr. Lisowskiego celem zastępowania takowych. Zaleca się zatem niniejszym edyktem wezwanym wierzycielkom hipotecznym, ażeby w dniach 30 ustnie lub pisemnie zarzuty swoje przeciw powyższemu hipotecznemu oddzieleniu części realności Nr. 94. gm. VII. w Krakowie do Sądu tut. wnieśli, lub pod tym względem z ustanowionym dla nich kuratorem się porozumieli, ile że w przeciwnym razie uważani będą za zezwalających na oddzielenie to i za zrzekających się praw jakie im służą do oddzielić się mającej części realności Nr. 94. gm. VII. (17 dz. V.) w Krakowie położonej, a to z chwilą wpisu hipotecznego tego oddzielenia.

Kraków dnia 21. Sierpnia 1874.

(3105 3—3) **Edykt.**

L. 47955. Zarządcą masy rozbiorowej Rudolfa Schwarca został adwokat krajowy pan Dr. Gregorowicz, zaś zastępcą zarządcy Dr. Rogalski wybrany.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 22. Sierpnia 1874.

(3122 2 3) **Edykt.**

L. 1624/civ. C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu podaje niniejszem do wiadomości, iż w skutek podania Tekli Mirkowej jako właścicielki realności pod Nr. k 164 w Starym Sączu de praes. 7 Maja 1874 l. 1624 wyznaczony został termin na dzień 16 Października 1874 o 10 godzinie z rana w myśl §. 45. Ust. hip. na którym Pinkas Kranz a w razie jego śmierci spadkobiercy jego wykazać winni, iż pozew o usprawiedliwienie uskutecznionej w stanie biernym realności pod Nr. k. 164 w Starym Sączu prenotacyi prawa zastawu dla sum 187 zł. m. k. w czasie właściwym wniesionym został, lub że termin do usprawiedliwienia w dniu podania niniejszej prośby był jeszcze otwartym, ile że w razie przeciwnym wykreślenie prenotacyi tej na ponowne żądanie podającej dozwolone będzie.

Powyższą uchwałę dręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Pinkasowi Kranz, a w razie śmierci jego, niewiadomym spadkobierconm jego do rąk kuratora Adolfa Vayhingera c. k. Notaryusza w Starym Sączu ustanowionego.

Wzywa się niniejszym edyktem Pinkasa Kranz, a względnie jego spadkobierców, aby na wyznaczonym terminie w Sądzie osobiście albo przez ustanowionego zastępcę się stawili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki, sobie przypisać będą musieli.

Stary Sącz dnia 31 Sierpnia 1874.

(3109 3—3) **Edykt**

L. 4036. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia długu Jakóba Hermelina przeciw Fedkowi Pawliszyn w kwocie 12 złr. 90 ct. obliczonego z większej kwoty 70 zł. pochodzącego z kosztami sądowemi 7 zł. 87 ct., 3 zł. 15 ct., 14 zł. 81 ct., 3 zł. 66 ct. i 2 zł. 87 ct. w. a. i niniejszem przyznanemi kosztami w kwocie 3 zł. 22 ct. w. a. przymusową sprzedaż do Fedka Pawliszyna należącej ciała tabularnego nie stanowiącej, w Zarudcach pod L. 45 położonej, na 552 zł. w. a. oszacowanej realności, w drodze publicznej licytacyi w jednym terminie to jest na dniu 12. Października 1874 o godzinie 10. rano w tutejszym sądzie odbyć się mającej pod warunkami, które na terminie powyższym odczytane zostaną.

Lwów dnia 31. Lipca 1874.

(3129 2—3) **Edykt.**

L. 17730. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, podaje odnośnie do ogłoszenia z dnia 1. Lipca 1874. L. 13410 do wiadomości. że uchwałą z dnia 14 Sierpnia 1874. L 15044 kuratorem dla p. Feliksa Bogusza w miejsce p. Mieczysława hr. Reja, zamianowany został p. adw. dr. Kaczkowski.

Tarnów dnia 3 Września 1874.

(3091 3—3) **Edykt.**

L. 5447. C k. Sąd powiatowy w Rozwadowie podaje do publicznej wiadomości, że na mocy upoważnienia c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie Marciu Turek gospodarz z Karczmisk za marnotrawcę uznany i dla niego Szymon Marchewka równie gospodarz z Karczmisk kuratorem ustanowiony został.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rozwadów dnia 20. Sierpnia 1874.

(3114 2—3) **Edykt.**

L. 4744. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości masy depozytowej niewiadomego właściciela w kwocie 9 zł. 43½ ct. i należytości masy depozytowej Jana Handzlika w kwocie 16 zł. 94 kr. w. a. z pn. dozwoloną została publiczna egzekucyjna sprzedaż realności w Kętach pod l. k. 184 położonej do p. Jana Dworzańskiego i masy Julianny Dworzańskiej należącej i że licytacya ta odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w trzech terminach, a mianowicie w dniu 12 Października 1874 w dniu 26 Października 1874 i w dniu 2 Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10 rano. Cenę wywołania stanowi suma 2627 zł. 80 kr.

Protokół egzekucyjnego oszacowania, ekstrakt hypoteczny tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Dla wierzycieli i interesowaoych, którzyby prawo zastawu lub jakiekolwiek inne prawa do sprzedać się mającej realności nabyli ustanowionym został kuratorem p. Dr. Jan Markl w Kętach, o czem tychże wierzycieli i interesowanych z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych niniejszym edyktem się zawiadamia.

Kęty dnia 9 Sierpnia 1874.

Doniesienia prywatne.

(3262 3—3) **Konkurs.**

L. 1148. Z powodu otwarcia drugiej szkoły głównej ludowej izraelickiej we Lwowie składającej się z 4 klas dla chłopców i 4 klas dla dziewcząt, jest do obsadzenia przy tejże szkole posada dyrektora, który oraz do 12 godzin tygodniowo naukę udzielać ma w przedmiotach dla szkół ludowych przepisanych.

Z posadą tą połączona jest roczna pensya w kwocie 800 zł. i dodatek funkcyjny w kwocie 200 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać kwalifikacyą na nauczycieli szkół ludowych, dostateczną znajomością języka hebrajskiego oraz dotychczasową aplikacyą.

Dotyczące prośby wniesione być mają do 15. listopada r. b. do przełożeństwa tutejszego zboru izraelickiego.

Z przełożeństwa zboru izraelickiego.

Lwów dnia 26. Sierpnia 1874.

Kundmachung.

Z. 1148. Aus Anlaß der Errichtung einer zweiten israelitischen Hauptschule in Lemberg mit 4 Knaben- und 4 Mädchen-Klassen ist an dieser Schule die Stelle eines Directors, der zugleich als Lehrer bis 12 Stunden wöchentlich Unterricht in den Gegenständen der Volksschule zu ertheilen hat, zu besetzen.

Diese Stelle ist mit einem Gehalte von 800 fl. und einer Funktionszulage von 200 fl. ö. W. verbunden.

Die Bewerber um diesen Posten haben ihre Eignung als Lehrer der Volksschulgegenstände und genügende Kenntniß des Hebräischen so wie ihre bisherige Verwendung auszuweisen.

Die Competenzgesuche sind bis zum 15. November 1874 beim hiesigen israelitischen Kultusgemeindevorstande zu überreichen.

Israelitischer Kultusgemeindevorstand.

Lemberg, den 26. August 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.